Złoty sezon Dance Academy Studio!

strona 9

Pierwsza Dama w bialskim szpitalu

strona 4

Pierwsza Dama na Oddziale Neonatologicznym

Fot.Łukasz Błasikiewicz/KPRP

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

Podlasianin

3 - 9 grudnia 2024 r. ■ nr 49 (838) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

A U T O P R O M O C J A

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia na poczcie lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA-CENA PROMOCYJNA

Nasz bohater odszedł tak nagle i tak szybko, za szybko

Policja pożegnała Mateusza Biernackiego postrzelonego śmiertelnie przez kolegę z patrolu.

Przy trumnie okrytej flagą narodową stała warta honorowa

Nie zapomnimy o ofierze Mateusza wpisanej w los policjanta, w służbę ludziom.

Tomasz Siemoniak, szef MSWiA

Fot.gov.pl

Fot.Marek Pietrzela

STR. R6

Srogo ukarana zmowa przetargowa

Bialska afera z prawomocnym wyrokiem.

STR. 11

Terespol. Mieszkańcy „wzbogacają” budżet na 2025 r.

Setki pobożnych życzeń z wydatkami.

STR. 24

Strażnicy graniczni odzyskali drogiego mercedesa

STR. 9

Fot.Joanna Niećko

Zmarła doc. dr Danuta Nałęcka. Studenci ją uwielbiali

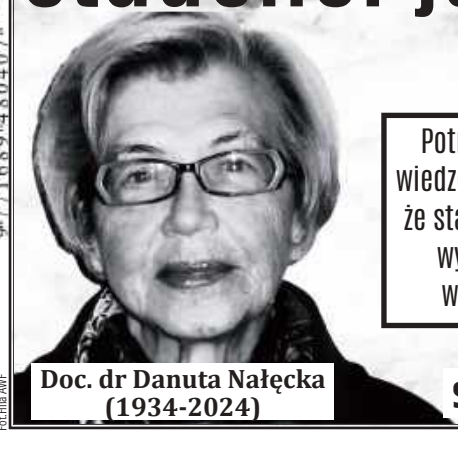

Doc. dr Danuta Nałęcka (1934-2024)

Potrafiła tak opanować wiedzę z rekreacji i turystki, że stała się z tych dziedzin wybitną specjalistką w kraju i za granicą

Prof. dr hab. Jerzy Sadowski, prorektor ds. Filii AWF

STR. 4

Fot.Filia AWF

Prezydent idzie „pod pantofel”

Kto tworzy Bialską Radę Kobiet?

STR. 3

Prezydent powołał do rady 14 pań

Fot.Marek Pietrzela

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Przeglądy Ceeb, Odbiory.

Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.

Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

INDEKS 248746

ISSN 1689-4804

N 675

BIA

eprasa.pl ad93826654

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENI

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

LICZBA TYGODNIA

75 000

-
Mi
z
i
s
pl

Czyt s

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Z Lewej - Anne Applebaum; w środku - Agnieszka Holland; z prawej - Olga Tokarczuk

UMCS nadał tytuły doktora honoris causa Agnieszce Holland, Anne Applebaum i Oldze Tokarczuk.

Radosław:
Nagroda za plucie na polski naród?
Tomasz:
Wszystko traci wartość.
Michał:
Skoro tacy ludzie dostają te nagrody, to współczuje tym, co także zostali nimi nagrodzeni, pewnie pękają teraz z dumy.
Jerzy do Michała:
To nie są nagrody. To tytuł naukowy - honorowy.
Stasiek:
To lepiej nie sprawdzaj odznaczonych Orderem Orła Białego...
Ela:
Hańba.
Jarosław:
A czym te Panie się zasłużyły?
Elżbieta:
Wspaniałe Kobiety...
Danuta:
Tych protestujących proszę spytać o twórczość tych pań, nie sądzę, że przeczytali książki i widzieli filmy. Gdyby tak było, na pewno by tu nie stali.

w

Wąskie gardło szpitalne

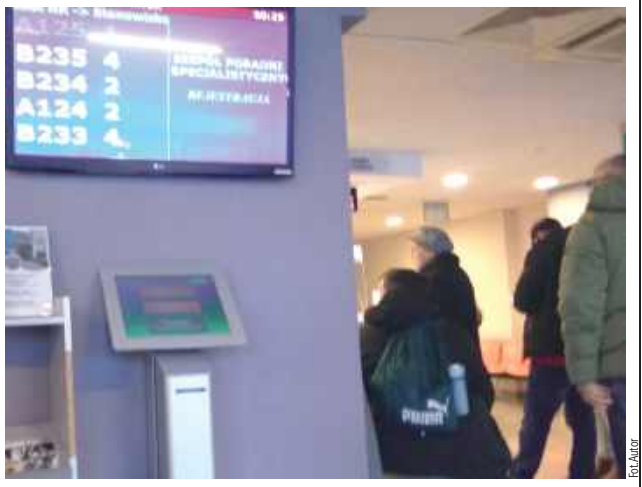

Fot. Autor

Oczekiwanie na wyświetlenie naszego numerka do rejestracji najczęściej trwa około godziny. Ludzie koczują w holu i na korytarzu

Przy wejściu do bialskiego szpitala gromadzą się tłumy pacjentów oczekujących na rejestrację m.in. w poradniach specjalistycznych.

Dawniej do specjalisty można było się zarejestrować na wyodrębnionym stanowisku na pierwszym piętrze gmachu szpitalnego. Pewnie oszczędności kadrowe spowodowały likwidację tych stanowisk, co wpływa na wielkie kumulacje pacjentów przy drzwiach wejściowych.

Oczekiwanie średnio na rejestrację wynosi około godzinę, a później nawet rok, czy półtora na wizytę u lekarza (jeśli specjalista nie ma urlopu, a wtedy przekłada się badanie o kolejny rok lub nawet dłużej). W tłumie łatwo o infekcje. Przy wejściu od dawna nie ma dozowników z płynem dezynfekującym.

(Pim)

CYTAT TYGODNIA

„St
opi
do nauki

Pr
o

Czyt s

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Prezydent dał ciała z płciową radą?

A to się porobiło! Jak jasny grom z czystego nieba uderzyła w bialczanki wiadomość, że 14 „Członkiń", jak brzmi oficjalny zapis w zarządzeniu prezydenta, zostało powołanych do Bialskiej Rady Kobiet.

Bez wiedzy ponad 28 tysięcy mieszkanek Białej Podlaskiej pan prezydent wybrał sobie tę radę. Cichaczem. W dodatku tę wiadomość na swoim facebookowym profilu ozdobił serduszkiem!

Bez konsultacji, urn, bezpośredniego tajnego głosowania, a nawet bez esemesowych prawyborów!

Tak epidemia demokracji rozszalała się wśród wyemancypowanych pań, że chciałyby, aby ogłoszono masowy nabór do rady. Tu nie chodzi o pieniądze i jakieś dodatkowe punkty, bo za udział w posiedzeniach akurat tej rady Urząd Miasta nie płaci. Chodzi o prestiż i drzemiącą w świadomości, a nawet w podświadomości pań chęć zostania wybraną między niewiastami.

Posypały się krytyczne uwagi i pretensje w mediach społecznościowych, a nawet na piątkowej sesji Rady Miasta wybrzmiał głos radnej Agnieszki Kulickiej.

Jej zdaniem zabrakło wcześniejszej informacji o „procesie naboru" do Bialskiej Rady Kobiet i „braku dostępności dla wszystkich zainteresowanych". Tym samym liczne środowiska kobiet czują się zapomniane i wykluczone. Pani radna zwróciła się z wnioskiem do bialskiego prezydenta, aby w przyszłości, tworząc koleją radę kobiet, uprzedził, że powołuje takie ciało i dał wybór.

Nie jest to głos odosobniony. Emocje wielu bialczanek zagrały. Wielka jesienno-wiosenna kumulacja wyborów wytworzyła nawet pragnienie typowania i nawet głosowania. A może powinien być to casting, czy test rowerowy? Czy test sprawnościowy?

W tym przypadku jednak Bialska Rada Kobiet jest tylko organem doradczym przy prezydencie. Michał Litwiniuk mógł swobodnie wybrać, kogo chciał i komu ufał, czyli znanych i bliskich mu z dotychczasowej współpracy członkiń... Przecież większość aktywistek wybranych do najnowszej rady pochodzi ze zgłoszonej w wyborach do Rady Miasta listy kandydatów komitetu zatytułowanego KWW Prezydenta Michała Litwiniuka. Nie można odmówić prezydentowi daru wdzięczności.

Za bardzo jednopłciowa jest ta ostatnia rada To prawie przedpokój feminizmu...

Złośliwi panowie nawet zazdroszczą prezydentowi i na Facebooku piszą, że będzie się czuł jak „szejk arabski"... Pewnie niektórzy upomną się o bialską radę mężczyzn. A co będzie, gdy zostanie wybrany na prezydenta RP progresywny kandydat, który zamknie system i zechce prowadzić rewolucję woke w całej okazałości? Wtedy pewnie trzeba będzie wprowadzić przy prezydencie rady kilku innych płci?

Marian Empi

CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ 3 WTOREK
3 grudnia (wtorek), pokaz filmu dokumentalnego „Dawid Podsiadło-Dokumentalny", godz. 20, Kino Merkury.

GRUDZIEŃ 6 PIĄTEK
6 grudnia (piątek), AULA AWF ul. Akademicka 2, godz. 9, 11, 17, Kryształowa Królowa Śniegu - muzyczna bajka na podstawie baśni Hansa Christiana Andersena. Bilety - 30 zł.

W POLECAMY!!!

GRUDZIEŃ 6 PIĄTEK
6 grudnia (piątek). „Rozśpiewane Mikołajki" – Muzyczne Świętowanie w Konstantynowie, godz. 8, Gminne Centrum Kultury w Konstantynowie.

GRUDZIEŃ 6 PIĄTEK
6 grudnia (piątek). III Gminny Korowód Świętego Mikołaja, godz. 11, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy.

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
7 grudnia (sobota), sala widowiskowa, ul. Brzeska 41, godz. 17, spektakl (Nie)wszystko Ci oddam. Bilety - 120 zł.

GRUDZIEŃ 8 NIEDZIELA
8 grudnia (niedziela). Otwarte Mistrzostwa w Szachach Szybkich w Międzyrzecu Podlaskim, godz. 10, ZPO nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim, ul. Partyzantów.

GRUDZIEŃ 8 NIEDZIELA
8 grudnia (niedziela). Powiatowy Przegląd Tradycji Bożonarodzeniowych w Rokitnie, godz. 13, sala widowiskowa Gminnej Instytucji Kultury w Rokitnie.

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl ad93826654

Manewry kierowcy zwróciły uwagę służb. Był pijany i ma zakaz prowadzenia

Kierowcy audi grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Ponad 2 promile alkoholu miał w organizmie 34-latek siedzący za kierownicą audi. Jego manewry na krajowej „dwójce" zaniepokoiły jadących za nim funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej.

We wtorek, 26 listopada dyżurny komisariatu w Terespolu otrzymał zgłoszenie dotyczące ujęcia nietrzeźwego kierowcy. Z relacji zgłaszającej wynikało, że wspólnie z dwoma funkcjonariuszami Służby Celno-Skarbowej, wracając po służbie, zwrócili uwagę na kierowcę audi, który wyprzedził ich na krajowej „dwójce".

- Mężczyzna wykonywał niebezpieczne manewry, nie trzymał też toru jazdy, co zaniepokoiło podróżujących za nim kierowców, dlatego postanowili ruszyć za nim. Gdy w miejscowości Horbów-Kolonia audi zjechało na teren stacji paliw, zgłaszający odebrali kierowcy kluczyki oraz powiadomili stróżów prawa, dzwoniąc pod numer alarmowy. Za kierownicą osobówki siedział 34-latek, od którego czuć było wyraźnie spożyty alkohol. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Z ustaleń policjantów wynikało, że na koncie mężczyzny figuruje aktywny zakaz kierowania pojazdami - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Popełnione czyny zagrożone są karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Wystawił na sprzedaż sprzęt za 350 zł. Stracił 12 tys. zł

Międzyrzec Podlaski: 28-latek stracił podczas sprzedaży towaru 12 tys. zł. Początkowo kliknął otrzymany od rzekomego nabywcy link, a następnie przekonany, że rozmawia z pracownikiem banku, wygenerował kody Blik.

W niedzielę, 24 listopada do międzyrzeckiego komisariatu zgłosił się 28-latek, który został oszukany podczas sprzedaży internetowej. Na jednym z portali wystawił do sprzedaży część wymienną do maszyny rolniczej za 350 złotych. Niedługo po tym odezwała się do niego osoba, która rzekomo zainteresowana była zakupem. Poprosiła o podanie danych, które miały służyć do zamówienia firmy kurierskiej. Przesłała informację, że zapłaciła już za towar. Po chwili mężczyzna otrzymał link, który miał być potwierdzeniem zamówienia.

- Po kliknięciu pojawiła się prośba o podanie kodu BLIK. W tym momencie odebrał telefon od nieznajomego podającego się za pracownika banku. W czasie sprytnie przeprowadzonej rozmowy sprawca namówił pokrzywdzonego, by zalogował się na konto w aplikacji internetowej banku i podał mu Czek Blik. Po otrzymanych instrukcjach mężczyzna aktywował na swoim koncie czek o wartości 3 tys. zł. Operację tę wykonywał czterokrotnie, gdyż nieznajomy twierdził, że operacja nie powiodła się... Czeki zdaniem pokrzywdzonego miały być rzekomo zamienione na punkty na koncie firmy kurierskiej, co wiązać miało się z tańszą przesyłką. Po 15 minutach cała kwota miała wrócić na konto pokrzywdzonego - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Gdy po kwadransie środki nie wpłynęły na konto, mężczyzna sprawdził, że wszystkie zostały wypłacone w bankomacie. Zrozumiał, że został oszukany. Wówczas sprawę zgłosił na policję. Finalnie sprawcy wypłacili z konta mężczyzny 12 tys. zł.

Joanna Niećko

BIA

Nagroda za wsparcie w wyborach

Prezydent ma swoją Bialską Radę Kobiet

Przed kilkoma dniami prezydent Michał Litwiniuk na swoim fanpagè u ogłosił: - Od dziś mamy Bialską Radę Kobiet, którą powołałem jako organ doradczy przy prezydencie Miasta Biała Podlaska. Spełniłem obietnicę wyborczą.

Prezydent powołał do rady 14 pań

Fot.Michał Litwiniuk (FB)

Prezydent pogratulował i podziękował 14 paniom, które powołał do rady. Jak wynika z zarządzenia prezydenta, w skład tego ciała doradczego weszły panie: Anna Bodasińska, Joanna Chulińska, Anna Chwałek, Emilia Denisiuk, Beata Jasińska, Malwina Kielak, Natalia Klimkowicz-Lachowska, Karolina Krupińska, Anna Lewczuk, Małgorzata Nikolska, Krystyna Nowicka, Katarzyna Pietraszkiewicz, Anna Stolarczuk i Małgorzata Światłowska. Na pełnomocniczkę prezydenta przy Radzie Michał Litwiniuk powołał Gabrielę Kuc-Stefaniuk, swoją rzeczniczkę prasową.

Okazuje się, że z tego składu aż 9 pań pochodzi z wiosennej listy kandydatów KWW Prezydenta Michała Litwiniuka w wyborach samorządowych! Przewodnicząca komisji rewizyjnej w Radzie Miasta Katarzyna Pietraszkiewicz jest zarazem szefową klubu radnych prezydenta.

Znakomicie ten skład dopełniają m.in.: dziekan AWF Anna Bodasińska, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat Anna Chwałek oraz działaczka, kurator społeczny i organizatorka działań z profilaktyki uzależnień Anna Stolarczuk.

Aż 9 pań pochodzi z wiosennej listy kandydatów KWW Prezydenta Michała Litwiniuka w wyborach samorządowych!

Członkinie rady wybrały na jej przewodniczącą Joannę Chulińską, wiceprzewodniczącą zarządu bialskiego oddziału ZNP. Wiceprzewodniczącą rady została Emilia Denisiuk, a sekretarzem Małgorzata Światłowska.

Z regulaminu wynika, że rada może opiniować projekty dokumentów programowych miasta Biała Podlaska w zakresie dotyczącym spraw kobiet oraz działania między innymi dotyczące polityki rodzinnej, dostępności opieki zdrowotnej, ochrony przed przemocą i aktywizacji zawodowej. Rada może inicjować i wspierać akcje społeczne, szkolenia, debaty, konferencje oraz działania informacyjno-edukacyjne i inne, w tym kampanie społeczne podnoszące świadomość społeczną w zakresie spraw kobiet.

Za udział w radzie panie nie pobierają wynagrodzenia.

(Pim)

Wymiana dowódcy „rozpoznawczyków"

Przed bialskim muzeum odbyła się uroczysta zmiana na stanowisku dowódcy 18. Batalionu Rozpoznawczego. To już kolejna uroczysta ceremonia wojskowa tego batalionu w zespole Radziwiłłowskim.

Fot.Michał Litwiniuk (FB)

Ppłk Piotr Michałowski (z lewej) i ppłk. Paweł Szymański podpisują dokumenty o dowodzeniu 18. Batalionem Rozpoznawczym Ułanów Wileńskich im. płk. dypl. Józefa Szostaka

Wcześniej, w lipcu, w parku Radziwiłłowskim z udziałem generałów wręczono 18. Batalionowi Rozpoznawczemu Ułanów Wileńskich im. płk. dypl. Józefa Szostaka Proporzec Dowódcy Batalionu.

Przed kilkoma dniami uroczyście pożegnano dotychczasowego dowódcę bialskiego garnizonu ppłk. Piotra Michałowskiego, który awansował na szefa Wydziału Operacyjnego Dowództwa 18 Dywizji Zmechanizowanej. Na jego miejscu powitano nowego dowódcę batalionu ppłk. Pawła Szymańskiego. W obecności pułkownika Pawła Gałązki, dowódcy 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego, obaj podpułkownicy podpisali stosowne dokumenty. Grała orkiestra, była defilada.

– Dziękuję za dotychczasową pracę na rzecz bialskiego garnizonu ppłk. Piotrowi Michałowskiemu. Gratuluję awansu i życzę powodzenia w pełnieniu nowych obowiązków szefa Wydziału Operacyjnego Dowództwa 18 Dywizji Zmechanizowanej – w mediach społecznościowych zaznaczył bialski prezydent Michał Litwiniuk. Ppłk.

Piotr Michałowski uczestniczył w wielu uroczystościach organizowanych w centrum miasta.

(pim)

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl ad93826654

Doc. dr Danuta Nałęcka (1934-2024)

Zapamiętano jej wielką życzliwość

Dwie bialskie uczelnie w czwartek żegnały śp. doc. dr Danutę Nałęcką, która współdziałała przy tworzeniu i rozwoju Filii AWF i Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II. Pół wieku pracowała ze studentami.

Fot. Filia AWF

Danuta Nałęcka

Danuta Nałęcka urodziła się 14 lutego 1934 r. w Częstochowie. W 1956 r. ukończyła Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie jako mgr filologii polskiej. Najpierw (w latach 1959–1962) pracowała jako nauczyciel w szkołach podstawowych w Lublinie i Zamościu, następnie (1962–1969) taż jako nauczycielka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Mechanicznym w Zamościu. Na stanowisku asystenta w latach 1961–1968 była zatrudniona w Studium Zaocznym UMCS w Zamościu.

Wraz z mężem tworzącym najpierw Wyższe Studium Nauczycielskie, jako Filię UMCS w Białej Podlaskiej, w 1969 r. przeniosła się do miasta nad Krzną, gdzie rozpoczął się jej nowy etap życia. Została tam wykładowcą. Podobnie wykładała w Filii AWF, gdy od 1 września 1970 r. ze studium powstała ta jedyna wówczas uczelnia wychowania fizycznego po prawej stronie Wisły.

Po kilku latach była kierownikiem studiów zaocznych w Filii AWF i następnie kierownikiem Pracowni Rekreacji Ruchowej w Zakładzie Wychowania Fizycznego.

Jak matka opiekowała się studentami

Prof. dr hab. Jerzy Sadowski, prorektor ds. Filii AWF, powiedział nam, że od około 30 lat pracując w tej uczelni, mógł docenić doc. dr Danutę Nałęcką jako zdolnego, pracowitego i bardzo szanowanego pracownika naukowego.

– Była wspaniałą osobą, jako polonistka z dobrym wykształceniem potrafiła tak opanować wiedzę z rekreacji i turystki, że stała się z tych dziedzin wybitną specjalistką w kraju i za granicą. Bardzo ciepła i wyrozumiała – wspomina prorektor.

Dodaje, że kiedy w 1977 r. obroniła pracę doktorską, w roku następnym została prawie na trzy lata prodziekanem ds. studenckich Filii AWF.

– Jako jedna z pierwszych pracujących w naszej uczelni zrobiła doktorat w 1977 r. Dobrze wspominam panią docent jako prodziekana do spraw studenckich. Studiujący garnęli się do niej, a ona jak matka opiekowała się młodymi ludźmi i motywowała ich do nauki, do kończenia studiów. Była wzorem do naśladowania jako bardzo aktywna i twórcza. Jej odejście jest wielką stratą nie tylko dla Białej Podlaskiej – rektor nie szczędzi dobrych słów o zmarłej.

Uhonorowanie dorobku w AWF

Aż przez 24 lata pani doktor była kierownikiem Zakładu Rekreacji i Turystyki. Uzyskaną wiedzę teoretyczną znakomicie połączyła z praktyką, organizując i inspirując wiele imprez rekreacyjnych integrujących środowisko, np. spartakiady sportowo-rekreacyjne dla pracowników „Biaweny" oraz imprezy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży na terenie uczelni i miasta. Zorganizowała 4 ogólnopolskie konferencje naukowe, włączając w nie środowisko bialskie.

Zdobytą wiedzę teoretyczną poszerzała, prowadząc badania naukowe i publikując prace z dziedziny rekreacji. Łącznie do 2000 r. opublikowała 79 prac, w tym 8 podręczników i skryptów. Wypromowała wielu magistrów i dyplomantów.

Władze bialskiej AWF zadbały o jej uhonorowanie, kiedy w 1999 r. kończyła pracę w tej uczelni. Wystąpiły o odznaczenie jej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski w 2000 r.

Wtedy też Instytut Wychowania Fizycznego i Sportu (tak wówczas nazywała się filia) wystąpił z wnioskiem w sprawie nadania Danucie Nałęckiej tytułu Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska. Uchwała o tym tytule została podjęta przez Radę Miasta w 2001 r.

Radni uwzględnili także, iż pani doktor była założycielką i dyrektorem Studium Turystyki, które było adresowane do młodzieży bialskiej. Aktywnie uczestniczyła w działalności społecznej w bialskim środowisku. Była prezesem nie tylko w oddziale Towarzystwa Walki z Kalectwem, ale i w Klubie Rekreacyjno-Sportowym TKKF „Krzna" oraz w Polskim Stowarzyszeniu Sportu Kobiet oddział w Białej Podlaskiej, a także członkiem Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej.

Współtworzyła drugą uczelnię

Jako pracownik Instytutu Wychowania Fizycznego i Sportu aktywnie włączyła się w opracowanie planów i programów studiów na specjalności organizacja i obsługa turystyki i rekreacji w nowo powstającej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

– Doc. dr Danuta Nałęcka była związana z Akademią Bialską im. Jana Pawła II (dawniej Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej) od 2000 r. Współtworzyła funkcjonujący do dnia dzisiejszego Zakład Turystyki i Rekreacji – informuje nas Jowita Grochowiec, rzecznik prasowy Akademii.

Dodaje, że pani docent prowadziła zajęcia z zakresu teorii i metodyki rekreacji ruchowej, pedagogiki czasu wolnego, metodologii badań naukowych oraz zajęcia terenowe na studenckich obozach letnich. Zajmowała się licznymi badania naukowymi poświęconymi miejscu rekreacji ruchowej w życiu człowieka, uwarunkowaniom rozwoju agroturystyki na obszarach Południowego Podlasia czy udziale osób niepełnosprawnych w turystyce i rekreacji. Była autorką i współautorką ponad 20 publikacji z zakresu turystyki i rekreacji wydanych w PWSZ. Organizowała i współorganizowała konferencje naukowe.

Pozostanie dobra pamięć

– Przez ponad pięćdziesiąt lat swojej kariery zawodowej dzieliła się swoją wiedzą i doświadczeniem z młodymi ludźmi. Doc. dr Danuta Nałęcka była nie tylko nauczycielem akademickim, ale także mentorem i przyjacielem. Jej pasja do nauczania oraz otwartość w relacjach z drugim człowiekiem zyskały jej uznanie, zarówno w środowisku akademickim, jak i wśród studentów. Swoją osobowością i postawą motywowała studentów do osiągania coraz lepszych wyników. Pozostanie w naszej pamięci jako naukowiec, pedagog i niezwykle ciepły człowiek – zaznacza Jowita Grochowiec.

Przedstawiciele obu bialskich uczelni, w tym też ich władze, uczestniczyły w uroczystościach pogrzebowych, żegnając śp. doc. dr Danutę Nałęcką w kościele bł. Honorata Koźmińskiego przy ul. Terebelskiej oraz na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Wspiera wymianę doświadczeń polsko-ukraińskich

Pierwsza Dama w bialskim szpitalu

Małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda odwiedziła Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej, gdzie spotkała się z uczestnikami szkolenia menadżerskiego z Ukrainy oraz z personelem i pacjentami oddziału neonatologicznego.

Fot. Łukasz Błasikiewicz KPRP

Pierwsza Dama na bialskim Oddziale Neonatologicznym

Wcześniej w maju i lipcu Pierwsza Dama wsparła projekt bialskiej lecznicy dotyczący wymiany doświadczeń między polskimi i ukraińskimi menadżerami szpitali.

Teraz Agata Kornhauser-Duda złożyła wizytę w bialskim szpitalu. Kolejny raz spotkała się z uczestnikami szkolenia menadżerskiego z Ukrainy. Dowiedziała się, że ukraińscy specjaliści, pragnąc dzielić się posiadanym doświadczeniem, prowadzą warsztaty dla kadry lecznicy w Białej Podlaskiej z zakresu medycyny pola walki oraz psychologicznych metod przeciwdziałania PTSD i wypaleniu zawodowemu.

Agata Kornhauser-Duda odwiedziła m.in. nowoczesny oddział neonatologiczny o trzecim poziomie referencji, oznaczający najwyższe kompetencje i uprawnienia do opieki nad najtrudniejszymi przypadkami patologii noworodka

Wizyta była też okazją do rozmowy z kierownictwem szpitala oraz zapoznaniem z Ośrodkiem Opieki Medycznej „Domowy Szpital" i Ośrodkiem Profilaktyki i Leczenia Onkologicznego „Bialska Onkologia".

Dyrektor szpitala Artur Kozioł przedstawił Pierwszej Damie przygotowywane obecnie projekty, których celem jest zwiększenie dostępności do świadczeń medycznych oraz wprowadzenie ich na wyższy poziom technologiczny. Mówił o planach wprowadzenie elementów robotyki operacyjnej oraz rozpoczęciu budowy Ośrodka Chirurgii Jednego Dnia.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl ad93826654

Wojewoda uchylił, rada zrobiła korektę

Czy poprawiona poprawka nie będzie do poprawki?

W minionym tygodniu wojewoda stwierdził nieważność fragmentu uchwały Rady Miasta Biała Podlaska z 25 października 2024 r. w sprawie zmienianego „Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Biała Podlaska". Zakwestionował zapis zobowiązujący właścicieli nieruchomości do prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów budowlanych i rozbiórkowych.

Fot.Maciej Maciejuk

***Krzysztof Komorski**, wojewoda*
Samorządy nie mogą modyfikować uregulowań ustawy i przepisów innych aktów normatywnych.

W nowym regulaminie uchwalonym 25 października Rada Miasta wprowadziła kilka nowych zapisów. Prawnicy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego stwierdzili, że bialski samorząd niezgodnie ze wcześniej zmienioną w 2021 r. ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach zaliczył do odpadów komunalnych odpady budowlane i rozbiórkowe.

– W porównaniu do poprzednio obowiązującej definicji z odpadów komunalnych wyłączone zatem zostały odpady budowlane i rozbiórkowe niepochodzące z gospodarstw domowych. Dokonana w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach zmiana miała na celu dostosowanie stanu prawnego do sytuacji, gdy odpady budowlane i rozbiórkowe nie mogą już stanowić odpadów komunalnych – podkreślono w uzasadnieniu do rozstrzygnięcia wojewody lubelskiego.

Przypomniano, iż samorządy nie mogą modyfikować uregulowań ustawy i przepisów innych aktów normatywnych. Prawnicy wskazali na to, że punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych zapewniają przyjmowanie mebli i odpadów wielkogabarytowych, zużytych opon oraz odpadów tekstyliów i odzieży, a także odpadów budowlanych i rozbiórkowych z gospodarstw domowych.

Nauka nie poszła w las i już w piątek Rada Miasta w Białej Podlaskiej szybko przyjęła uchwałę zmieniającą zmienioną uchwałę w sprawie „Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Biała Podlaska".

Zamiast poprzedniej wersji wskazującej, że wprowadza się następujące zmiany: Właściciele nieruchomości zobowiązani są do prowadzenia selektywnej zbiórki następujących frakcji odpadów komunalnych: „odpadów budowlanych i rozbiórkowych" (punkt 14), dodano tylko trzy wyrazy i nowy zapis brzmi" odpadów budowlanych i rozbiórkowych z gospodarstw domowych".

Wprowadzono też nowy zapis „odpady budowlane i rozbiórkowe z gospodarstw domowych – pochodzące z remontów w istniejących obiektach budowlanych, z terenu nieruchomości zamieszkałych – odbierane są w zależności od potrzeb, po zgłoszeniu telefonicznym do przedsiębiorcy odbierającego odpady komunalne lub należy przekazywać do punktu selektywnej zbiórki odpadów (PSZOK)".

Radni przyjęli tę uchwałę bez dyskusji. Sztukę dyplomacji samorządowej wykazano w uzasadnieniu do tej uchwały. Nie było w nim ani słowa o rozstrzygnięciu nadzorczym wojewody stwierdzającym nieważność fragmentu uchwały z 15 października.

– Konieczność zmiany przedłożonego projektu uchwały wynika z dostosowania zapisów do definicji odpadów komunalnych zgodnie z sugestią Wydziału Prawnego, Nadzoru i Kontroli Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, wskazaną w piśmie z dnia 15 listopada 2024 r. Wprowadzane w proponowanym projekcie uchwały zmiany dotyczą doprecyzowania nazwy odpadów budowlanych i rozbiórkowych poprzez dopisanie, że powstały one w gospodarstwach domowych – tylko takie pojawiło się uzasadnienie.

Marek Pietrzela

Kości i mięso w oddzielnych workach

Wchodzący w życie od 1 stycznia 2025 r. nowy „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Biała Podlaska" wprowadza istotną zmianę w segregowaniu odpadów. Zamiast dotychczasowej frakcji mokrej wprowadza się oddzielne frakcje - bioodpadów (odpadów kuchennych) oraz odpadów resztkowych. Odpady kuchenne nie mogą być z odpadami pochodzenia zwierzęcego. Mięso i kości muszą być wyrzucane do oddzielnych pojemników lub worków jako odpady resztkowe - pojemnik metalowy lub worek koloru jasnoszarego. Zakład Zagospodarowania Odpadów potrzebuje tylko oddzielonych bioodpadów (wegetariańskich...), z których później powstają nawozy organiczne.

Bialskie Jazz Trio na mikołajki

Fot.Marek Pietrzela

Bialskie Jazz Trio w pełnym składzie

Bialskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe wraz z Restauracją „U Starosty" organizują w niedzielę tegoroczne „Mikołajki Jazzowe". Tym razem Bialskie Jazz Trio zaprezentuje znane światowe i polskie utwory muzyki jazzowej oraz kompozycje własne.

Jest to jeden z najdłużej nieprzerwanie działających zespołów jazzowych w Polsce wschodniej. Grupa powstała w 1987 r. przy Państwowej Szkole Muzycznej w Białej Podlaskiej z inicjatywy dwóch muzyków – nauczycieli – pianisty Bogusława Kutnika oraz basisty Jarosława Michaluka. Ze względu na deficyt perkusistów, przez pierwsze 10 lat działalności zespół występował z perkusją automatyczną, co w tym czasie było też znakiem rozpoznawczym grupy. Później dołączył perkusista Radosław Żyła, też nauczyciel PSM.

Jarosław Michaluk, szef Bialskopodlaskiego Stowarzyszenia Jazzowego podkreśla, że dotychczas Jazz Trio ma na swym koncie 5 płyt, spośród których dwie pierwsze były wydane przez Polonię Records. Jedna z nich została nagrana z nestorem polskiego jazzu Janem Ptaszynem Wróblewskim, a utwór „Sentimental ballad" autorstwa Jarka Michaluka pochodzący z tej płyty, został zamieszczony na płycie „The Best Of Polish Smooth Jazz".

„Mikołajki Jazzowe" zaczną się 8 grudnia o godz. 17 w Restauracji „U Starosty" ul. Narutowicza 58 A. Wejściówki dostępne przed samym koncertem w cenie 20 zł. Rezerwacja miejsc pod nr tel. 603 410 430.

Dwa podwójne zaproszenia czekają na Czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią 4 grudnia pod numer 881-308-107 i odpowiedzą na pytanie - co dawniej było znakiem rozpoznawczym Bialskiego Jazz Trio?

(Pim)

BIA

Pijana i bez uprawnień zasłabła w samochodzie. Wiozła pasażera

Biała Podlaska: O kierowanie na „podwójnym gazie", bez uprawnień i dodatkowo autem niedopuszczonym do ruchu, podejrzewana jest 30-latka. Do kobiety, która zasłabła w swoim samochodzie, wezwano pomoc medyczną.

Fot.KMP Biała Podlaska

Auto 30-latki trafiło na parking strzeżony

Do zdarzenia doszło w sobotę, 23 listopada na ul. Stacyjnej w Białej Podlaskiej.

- Ze zgłoszenia przekazanego dyżurnemu bialskiej komendy wynikało, że kobieta, która zasłabła w samochodzie prawdopodobnie kierowała nim pod wpływem alkoholu. Gdy policjanci dotarli pod wskazany adres, załoga karetki pogotowia udzieliła poszkodowanej pomocy medycznej. Nie potrzebowała ona jednak hospitalizacji. Znajdowała się pod wyraźnym działaniem alkoholu. Urządzenie wykazało 2,5 promila w jej organizmie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

30-latka przyznała, że wsiadła za kierownicę, bo postanowiła odwiedzić znajomą. Dodatkowo kobieta w takim stanie przewoziła nietrzeźwego pasażera.

Funkcjonariusze potwierdzili, że 30-latka nie posiada uprawnień do kierowania. Zostały jej zatrzymane w lipcu w związku z podejrzeniem kierowania „na podwójnym gazie". Dodatkowo opel, którym podróżowała, nie posiadał aktualnych badań technicznych. Auto 30-latki trafiło na parking strzeżony.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony:

- w dniu 27 listopada 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 18 grudnia 2024 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 258/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 26 listopada 2024 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

eprasa.pl ad93826654

Minister Okła-Drewnowicz w Kąkolewnicy: Ponad dwa tys. zł na bon senioralny

Minister ds. Polityki Senioralnej - Marzena Okła-Drewnowicz pod koniec października gościła w Gminie Kąkolewnica, by z seniorami mieszkającymi na Lubelszczyźnie omówić zbliżające się projekty. Minister znaczną część wystąpienia poświęciła planom wprowadzenia bonów senioralnych.

W sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy pojawiło się bardzo wielu seniorów

Wydarzenie odbyło się w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy. Na spotkaniu, poza samą minister, pojawili się przedstawiciele okolicznych samorządów, do których należał m.in. prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk, wójt gminy Borki Marcin Czyżak oraz wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, jako gospodarz spotkania.

Nie mogło zabraknąć także głównych zainteresowanych - seniorów z województwa lubelskiego. Znaczną część widowni stanowiła grupa, która do niedawna tworzyła w gminie Kąkolewnica Klub Seniora.

Minister Marzena Okła-Drewnowicz przez godzinę opowiadała o najbliższych planach. Następnie uczestniczyła w rozmowach z samymi seniorami

Pomoc w domu dzięki bonowi

Minister Okła-Drewnowicz blisko godzinne wystąpienie poświęciła w głównej mierze bonom senioralnym. Wartość bonu wyniesie maksymalnie połowę obowiązującej stawki minimalnego wynagrodzenia. W 2024 roku jest to około 2100 zł. Kwota ta będzie wypłacana z możliwością wykorzystania jej przez opiekuna na realizację niezbędnych usług w ramach opieki nad bliskim.

- W dużym skrócie, bon senioralny będzie wsparciem dla samorządów w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi, które mają rodziny, ale te rodziny pracują i mimo że powinny zająć się bliskimi, nie mogą tego zrobić, bo są aktywne zawodowo. Chcemy pomóc pozostać im na rynku pracy i w zamian za nich zatrudnić opiekunów, za pieniądze, które samorząd dostanie. Opiekun pomoże w zaspokojeniu podstawowych czynności życiowych. Jednym słowem chcemy, by było więcej opiekunów na terenach gmin. Jest to szczególnie ważne na obszarach wiejskich, gdzie tego typu możliwości są znacznie mniejsze - powiedziała minister ds. polityki senioralnej.

Współpraca seniorów z uczniami

Podczas spotkania, minister Okła-Drewnowicz opowiadała także o projekcie, który ma ruszyć lada dzień. Chodzi o „Szkołę Międzypokoleniową", czyli projekt skierowany do szkół podstawowych i ponadpodstawowych podłączonych do Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Zadaniem szkół biorących udział w rywalizacji jest zaangażowanie swoich uczniów i zorganizowanie z nimi międzypokoleniowych warsztatów dla seniorów dotyczących bezpiecznego korzystania z internetu. Do wygrania jest jedna z 64 mobilnych pracowni komputerowych. Swoje pomysły na integrację międzypokoleniową można zgłaszać do 13 grudnia.

- Od tego roku będzie otwarty nabór dla szkół, które chcą prowadzić zajęcia dla osób starszych wspólnie z uczniami - deklarowała minister Okła-Drewnowicz.

rg

Marzena Okła-Drewnowicz,
Minister ds. polityki senioralnej

Pomoc w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi

- W dużym skrócie, bon senioralny będzie wsparciem dla samorządów w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi, które mają rodziny, ale te rodziny pracują i mimo że powinny zająć się bliskimi, nie mogą tego zrobić, bo są aktywne zawodowo.

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Wdzięczność za dostrzeżenie problemu

- Bon senioralny będzie realnym wsparciem, bo wesprze nasze lokalne społeczności. Chyba się nie pomylę, jeśli powiem, że jest to pierwszy rząd, pierwszy premier, który pokazał, także w ten symboliczny i sformalizowany sposób, że polityka senioralna jest jednym z najważniejszych priorytetów rządu. Pani minister jest pierwszym ministrem w historii polskich rządów do spraw polityki senioralnej. Lepszego dowodu na to, że nasi seniorzy są i będą zaopiekowani, nie potrzebujemy.

Bon senioralny – najważniejsze informacje

Planowany bon senioralny to nowa forma wsparcia dla osób w wieku 75+, mająca na celu finansowanie usług opiekuńczych.

Dla kogo?
Dla seniorów powyżej 75. roku życia, którzy wymagają pomocy w codziennych czynnościach. O wsparcie mogą ubiegać się także ich potomkowie, jeśli spełniają kryteria dochodowe.

Kwota i przeznaczenie:
Maksymalna wartość bonu wynosi 2150 zł miesięcznie. Środki będą przeznaczone wyłącznie na opłacenie usług opiekuńczych, takich jak pomoc w codziennych obowiązkach, pielęgnacja czy zapewnienie towarzystwa. Usługi będą świadczone w miejscu zamieszkania seniora.

Kryteria dochodowe:
Dochód seniora: do 3500 zł brutto (2026), a w kolejnych latach próg wzrośnie stopniowo do 5000 zł brutto (od 2029).
Dochód potomków (dla osób pracujących i wspierających seniora):
Gospodarstwo jednoosobowe – maks. dwukrotność płacy minimalnej.
Gospodarstwo wieloosobowe – maks. trzykrotność płacy minimalnej.

Start programu:
Planowany początek: styczeń 2026.

Cel:
Zwiększenie dostępności profesjonalnych usług opiekuńczych oraz odciążenie rodzin seniorów, które często nie mogą zapewnić pełnej opieki z uwagi na obowiązki zawodowe.

Gmina Siemień na drugim miejscu w kraju rankingu najlepiej rozwijających się gmin wiejskich

Siemień: To w Siemieniu niemal najlepiej w kraju dbają i inwestują w jakość życia lokalnej społeczności oraz ochronę środowiska przy jednoczesnym zachowaniu stabilności swoich finansów.

***Tomasz Kanak,** wójt gminy Siemień*
Mając wizję i plan działania, można osiągnąć sukces, nawet w tak małej i niezasobnej podatkowo gminie jak nasza

Gmina Siemień już po raz drugi znalazła się w gronie laureatów prestiżowego rankingu samorządów, który dziennik Rzeczpospolita organizuje już po raz XX. Ocena jest dokonywana na podstawie około 30 szczegółowych wskaźników w trzech głównych obszarach: finanse i rozwój, dbałość o mieszkańców, dbałość o środowisko. Według organizatorów ostatni rok, chociażby z powodu wysokiej inflacji, nie należał do najłatwiejszych.

Spośród wszystkich 1498 gmin wiejskich najlepsza była gmina Sulmierzyce, tuż za nią na II miejscu Siemień. Ubiegłoroczne 5. miejsce wydawało się nie do pobicia, ale tegoroczne osiągnięcie pokazuje, że to nie był przypadek. Postawili na rozwój i inwestycje, ale gmina nie zaciąga kredytów, jej zadłużenie obecnie wynosi zero złotych. Samorząd prowadzi również politykę niskich podatków i opłat lokalnych.

- Jestem szczęśliwy i dumny - mówi Tomasz Kanak wójt gminy Siemień. - Naszym celem niezmiennie jest skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych, a co za tym idzie - wykorzystanie każdej szansy na rozwój. To II miejsce to dowód na to, że ciężko pracując i mając wizję i plan działania, można osiągnąć sukces, nawet w tak małej i niezasobnej podatkowo gminie, jak nasza. Stabilna sytuacja finansowa gminy pozwala przygotowywać kolejne projekty inwestycyjne. W planach jest utworzenie klastra energetycznego, który umożliwi zmniejszenie nakładów na energię podmiotów publicznych i mieszkańców. Na liście zadań znalazła się również rewitalizacja centrum gminy i rozbudowa budynku komunalnego z przeznaczenie na Centrum Kultury.

ema

BIA

eprasa.pl ad93826654

Szokująca śmierć w Siemieniu. Koniec śledztwa

Prokuratura Rejonowa w Parczewie umorzyła śledztwo ws. niecodziennej śmierci mężczyzny, który wpadł do dołu wykopanego przez bobry. Do tragedii, zdaniem śledczych, nie przyczyniły się osoby trzecie.

Tak wyglądał rów wykopany przez bobry

Fot.Policja Parczew

Wracamy do sprawy, bo niedawno minął od niej rok. Dramat rozegrał się jesienią 2023 r. - Do dyżurnego parczewskiej komendy wpłynęło zgłoszenie, że w Siemieniu nad rzeką Tyśmienica kolega zgłaszającego wpadł do dołu wykopanego przez bobry. Obydwaj mężczyźni mieli łowić ryby. Niestety w wyniku tego nieszczęśliwego zdarzenia 72-letni mieszkaniec Parczewa zginął na miejscu - relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Śledztwo w tej sprawie było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury poinformował nas w ubiegłym tygodniu, że zostało umorzone. - Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego – powiedział Hunek. Mówiąc prościej - zdaniem śledczych do dramatu nie przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

Mężczyzna zadał komorniczce kilkadziesiąt ciosów nożem

Zabójstwo komornik Ewy Kochańskiej. Sąd miał zakończyć proces, ale do tego nie doszło

Wszystko wskazywało na to, że proces zabójcy łukowskiej komornik Ewy Kochańskiej zakończy się we wtorek, 26 listopada. Sąd Okręgowy w Siedlcach napotkał jednak na pewną przeszkodę. Na wyrok w tej bulwersującej sprawie jeszcze poczekamy.

To jedna z najgłośniejszych spraw w powiecie łukowskim ostatnich lat. Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim.

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności

Około południa 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa 44-letniej komornik. Sprawę rozstrzyga Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie ub.r. Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że sala rozpraw została zamknięta dla dziennikarzy i innych obserwatorów.

Jednak, jak wynikało z ustaleń „Wspólnoty", proces zmierzał ku końcowi.

Wszystko wskazywało na to, że na wtorkowej (26 listopada) rozprawie, przewód sądowy miał zostać zamknięty. Po tym prokurator i obrońca Karola M. wygłosiliby mowy końcowe. Następnie sąd ogłosiłby wyrok dla 44-latka.

Tak się jednak nie stało.

- Na rozprawie nie stawił się ostatni świadek - przyznaje sędzia Agnieszka Karłowicz, rzecznik SO w Siedlcach.

Kolejna rozprawa w styczniu. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Powiat parczewski. Młoda kobieta oszukana na 30 tysięcy

30 tysięcy złotych straciła 24-latka, która uwierzyła w historię włamania na konto i próbę zaciągnięcia kredytu na swoje dane.

W ubiegłym tygodniu do parczewskich policjantów zgłosiła się 24-letnia mieszkanka gminy Siemień, która padła ofiarą oszustwa na „pracownika banku". Z relacji zgłaszającej wynikało, że odebrała telefon od mężczyzny, który poinformował ją, że doszło do włamania na jej konto bankowe i został złożony wniosek kredytowy. Niebawem mężczyzna się rozłączył.

- Po chwili kobieta otrzymała kolejny telefon, tym razem od kobiety przedstawiającej się jako pracownik banku. Potwierdziła ona wcześniej usłyszane informację oraz poinformowała, że został stworzony duplikat karty bankomatowej. Natychmiast kazała 24-latce udać się do banku, zaciągnąć kredyt i się nie rozłączać. Kobieta w obawie przed utratą danych oraz gotówki zaciągnęła kredyt, z którego wypłaciła 15 tysięcy złotych z uwagi na limity bankowe. Kolejne 15 tysięcy wypłaciła w bankomacie - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Po wykonaniu wszystkich instrukcji 24-latka otrzymała polecenie wpłaty zgromadzonych pieniędzy za pomocą wpłatomatu. Wykonała na wskazane dane 7 transakcji na łączną kwotę 30 tysięcy złotych przy pomocy kodu blik.

Następnie do rozmowy włączył się mężczyzna, który polecił kobiecie, aby nie korzystała z konta i karty bankomatowej do następnego dnia. Na tym rozmowa się zakończyła. Wkrótce 24-latka zaczęła analizować zaistniałą sytuację. Zdała sobie sprawę, że została oszukana.

GR

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Wacław Dźwigała 89 lat
zm. 22 listopada, Jedlanka

Franciszek Tchórzewski 80 lat
zm. 25 listopada, Trzebieszów

Janina Jóźwiak 91 lat
zm. 24 listopada, Łuków

Witold Koźmiński 66 lat
zm. 27 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Dziecko poszkodowane w wypadku. Jechało bez fotelika

Radzyń Podlaski: Do szpitala, w wyniku wypadku samochodowego trafiła 4-latka. Dziecko podróżowało bez wymaganego fotelika.

Kierująca osobowym renault, wykonując manewr skrętu w lewo, doprowadziła do zderzenia z kierującym golfem

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Do wypadku doszło w czwartek (28 listopada) w miejscowości Brzozowica Duża, w gminie Kąkolewnica.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki kierująca samochodem osobowym marki Renault Clio, 27-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica, wykonując manewr skrętu w lewo, doprowadziła do zderzenia z kierującemu volkswagenem. Golfem kierował 26-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Do szpitala trafiła 4-letnia dziewczynka podróżująca volkswagenem. Kierujący byli trzeźwi. Mundurowi ustalili, że dziecko było przewożone niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl ad93826654

Nowy rozdział dla Zamku w Janowcu. Bez wina, ale i tak się cieszą

Nie dość, że udało się uratować 7-milionowe dofinansowanie na remont Zamku, to na dodatek tocząca się od końca października ubiegłego roku sprawa podziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym znalazła wreszcie swój finał. W czwartek, 28 listopada powstała nowa samorządowa instytucja kultury. Zamek w Janowcu będzie odrębnym muzeum.

„Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu" oraz „Rewaloryzacja zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu" za 7 mln zł będą realizowane

Fot. Patryk Pytlak

Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa

- Zamek w Janowcu nad Wisłą wzniesiony w latach 1508–1526 staraniem hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Firleja, położony nad przełomowym odcinku Wisły, posiada niezwykłe walory krajobrazowe. Sąsiedztwo położonego na przeciwległym brzegu Kazimierza Dolnego, słynącego z renesansowych kamienic i spichlerzy, sprawia, że janowiecka twierdza wraz z funkcjonującym tam oddziałem Muzeum Nadwiślańskiego staje się jedną z wizytówek i największych atrakcji naszego województwa.

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym to instytucja kultury, dla której organizatorem jest Województwo Lubelskie. Muzeum posiada sześć oddziałów zlokalizowanych w trzech miejscowościach - Kazimierzu Dolnym, Janowcu nad Wisłą oraz w Żmijowiskach. Oddział „Zamek w Janowcu" usytuowany na wysokiej skarpie wiślanej pełni ważną rolę na kulturalnej i turystycznej mapie województwa lubelskiego. Monumentalna bryła bastejowego zamku ze względu na walory krajobrazowe stanowi wizytówkę Janowca i jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w regionie. (Uzasadnienie do projektu uchwały)

A jednak „rozwód"

Tak zdecydowali radni podczas VIII Sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego większością głosów 23 „za". Przeciw było siedmiu radnych. Nowy rozdział dla Zamku w Janowcu otworzy się już za niecały miesiąc, dokładnie 1 stycznia 2025 r.- Serdecznie dziękujemy wszystkim radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego za poparcie i oddane głosy „za" powołaniem nowej samorządowej instytucji kultury – Muzeum Zamek w Janowcu. Od nowego roku Zamek w Janowcu rozpocznie nowy, wyjątkowy rozdział swojej historii! Dziękujemy za wsparcie i zaufanie! - czytamy na profilu facebookowym placówki muzealnej. Zgodnie z uchwałą od 1 stycznia przyszłego roku Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zostanie uszczuplone o jeden ze swoich oddziałów - Zamek w Janowcu. Przedmiotem działalności Muzeum Zamek w Janowcu jest sprawowanie opieki nad historycznym Zamkiem w Janowcu – siedzibą Muzeum, dbanie o zachowanie zabytkowych wartości zamkowego wzgórza, zespołu krajobrazowo-architektonicznego, murowanych i ziemnych elementów obronnych oraz upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie kulturowym Janowca i okolic, w szczególności związanym z magnackimi rodami Firlejów, Tarłów i Lubomirskich.

Co dalej?

Obecni pracownicy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym będący zatrudnieni w Oddziale Zamek w Janowcu z dniem podziału staną się pracownikami Muzeum Zamek w Janowcu.

A co z mieniem ruchomym związanym z działalnością nowej instytucji kultury? Ma ono zostać bezpłatnie przekazane przez MNKD na rzecz Muzeum Zamek w Janowcu w drodze darowizny, ale będzie to następowało sukcesywnie, etapami, a rozpocznie się od dnia podziału Muzeum Nadwiślańskiego.

Jako samodzielna instytucja Muzeum Zamek w Janowcu ma dostać możliwość dynamicznego rozwoju, zwłaszcza większe pole do popisu w pozyskiwaniu środków finansowych.

Fot. Marta Pietroń

***Marzena Brzezicka,** zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym*

- Dziś jestem w końcu spokojna, bo doprowadziliśmy do takiego stanu rzeczy, że założenia projektowe będą mogły być zrealizowane.

Działalność dodatkowa? Tak. Wino? Nie!

Nowe Muzeum będzie mogło prowadzić działalność dodatkową czy działalność gospodarczą, ale tylko w ściśle określonym zakresie. Będzie mogło wytwarzać kopie i repliki zbiorów, pamiątki związane z profilem swojej działalności także, ale z wyjątkiem alkoholi i ich pochodnych, więc mogą to być m.in. kompozycje kwiatów i suszonych ziół, miody, ziołomiody, kosmetyki naturalne czy świece zapachowe.

Podczas sesji sejmiku lubelskiego 31 października ubiegłego roku podjęta została uchwała intencyjna w sprawie wydzielenia odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Powstał projekt statutu nowej placówki, ale resort kultury miał zastrzeżenia dotyczące tradycji winiarstwa oraz samej produkcji wina w muzeum. Bo taką działalnością miała się zajmować jednostka.

W czerwcu br. przyjęta została kolejna uchwała intencyjna dotycząca zamiaru utworzenia odrębnej samorządowej instytucji kultury: Zamek w Janowcu. Zarząd Województwa Lubelskiego dostał dzięki niej możliwość wyodrębnienia Zamku z Muzeum w Kazimierzu oraz szybszego starania się o środki zewnętrzne na remont janowieckiego zamku.

Dotacje uratowane

Chodzi o pieniądze, jakie Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym Oddział w Janowcu pozyskało w ubiegłym roku na dwie ważne inwestycje: „Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu" oraz na „Rewaloryzację zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu" - łącznie 7 milionów złotych. 2 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej Muzeum ogłoszone zostały przetargi, które jednak 30 października zostały unieważnione.Jak wyjaśnia Danuta Smaga, która dyrektorem MNKD jest od połowy sierpnia br., po objęciu stanowiska zastała całkiem zaniedbane przetargi na inwestycje z wykorzystaniem pieniędzy z Polskiego Ładu. Trzeba było wprowadzić zmiany w zakresie planowanych prac i... czekać na ich akceptację. Udało się.

- Jak wspominałam, Muzeum nigdy nie straciło żadnej dotacji. Wspominałam też, że środki są przyznawane dla instytucji, a nie na konkretne działania, natomiast po rozpoczęciu prac nie ma możliwości wprowadzania zmian. Jedynym etapem było wprowadzenie zmian przed rozpoczęciem inwestycji. Mieliśmy cały czas nadzieję, że BGK uznana naszą merytoryczną argumentację i zaakceptuje zmiany. Ku mojemu zaskoczeniu otrzymaliśmy nie tylko pozytywną decyzję, ale także bardzo szybką. Raptem miesiąc po złożonych zmianach w projektach - mówi Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka Gołębiowska

Pijacka przejażdżka z finałem na komendzie

Trzy uszkodzone samochodów na jednym z parkingów w centrum Puław to finał jazdy samochodem, za kierownicą którego siedziała pijana kobieta. Jej poczynania zauważył świadek, zatrzymał i zawiadomił policję.

Mieszkanka powiatu puławskiego na parkingu w centrum Puław, jadąc swoim volvo, uszkodziła trzy inne samochody

Fot. KPP Puławy

Do zdarzenia w niedzielny poranek na jednym z osiedlowych parkingów przy ul. Prusa w Puławach. Poruszała się nim kobieta kierująca osobówką, uszkadzając zaparkowane tam samochody. Jej poczynania zauważył świadek. Mężczyzna, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu, wkroczył do działania. Zajechał jej drogę swoim samochodem, uniemożliwiając dalszą jazdę i wezwał policję.

Wkrótce na miejscu zjawił się policyjny patrol. Nietrzeźwa mieszkanka powiatu puławskiego została zatrzymana, nie chciała poddać się badaniu alkomatem, dlatego pobrano od niej krew. Kobieta trafiła do aresztu. Po godz. 16, gdy wyraziła zgodę na badanie alkomatem, urządzenie wskazała jeszcze 0,5 promila alkoholu w jej organizmie. Jak informowała nas wczoraj rano rzeczniczka puławskiej policji, tego samego dnia miała być przesłuchiwana.

- Trwają czynności w sprawie - mówi krótko kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak ustalili mundurowi uszkodzeniu uległy trzy samochody - dwa bmw i volkswagen. Ucierpiało także volvo, którym jechała kobieta. Teraz będzie odpowiadać za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl ad93826654

Zaburzenie rytmu wykonywania budżetu w powiecie

Inwestycje na ćwierć gwizdka

Powiat bialski miał zaplanowane na 2024 r. największe dochody i wydatki oraz wydatki majątkowe spośród powiatów woj. lubelskiego. Po trzech kwartałach, jak wynika z danych Regionalnej Izby Obrachunkowej, odnotowano bardzo słabe wykonanie w tym powiecie wydatków majątkowych.

Trzeci pod względem powierzchni w Polsce pow. bialski z rozmachem zaplanował dochody w 2024 r. na 247,4 mln zł i wydatki aż na 301,1 mln zł, w tym majątkowe na 127,8 mln zł. Inne powiaty woj. lubelskiego miały skromniejsze założenia na obecny rok.

Jak wynika z zestawienia po trzech kwartałach 2024 r., opublikowanego przez RIO w Lublinie, realistyczne możliwości pozostały daleko w tyle.

Okazało się, że dochody do końca września w pow. bialskim wyniosły 156,2 mln zł (czyli 63,1 proc. planowanych rocznych), wydatki 141,5 mln zł (47 proc.), w tym wydatki majątkowe zaledwie 37 mln zł (29 proc.).

Ten wynik operacyjny słabo wygląda w porównaniu z innymi powiatami. Trzy miały po trzech kwartałach wyższe dochody od bialskiego, a cztery wyższe wydatki, zaś siedem wydatki majątkowe. Wskaźniki procentowe są jeszcze słabsze. Pow. bialski pod względem wydatków majątkowych, czyli inwestycyjnych, znalazł się na 17. miejscu w województwie, tylko trzy powiaty mają wskaźnik gorszy niż bialski.

Pocieszeniem może być to, że jak się nie buduje i nie szasta wydatkami bieżącymi, to w kasie zostaje więcej pieniędzy i w sumie zachomikowano tam do końca września 24,7 mln zł (wynik operacyjny), tylko pow. łukowski ma lepszy wskaźnik.

Trzeba wspomnieć, że pow. bialski z zobowiązaniami 32,4 mln zł jest na miejscu szóstym w grupie najbardziej zadłużonych w woj. lubelskim.

Skierowaliśmy do Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej pytanie, dlaczego w pow. bialskim realizacja planu wydatków w majątkowych po 3. kwartałach była na poziomie zaledwie 29 proc.

- Plan wydatków, w stosunku do którego sporządzona jest analiza wykonania za trzy kwartały 2024 r., nie został skorygowany na dzień 30 września 2024 r. do kwot zadań inwestycyjnych po przeprowadzonych postępowaniach przetargowych. Korekta nastąpi w listopadzie, w związku z czym plan zostanie zmniejszony o kwotę około 20 mln zł. Inwestycje, które realizuje Powiat Bialski, wykonywane są terminowo, a termin wykonania większości zadań przypada na czwarty kwartał 2024 r. - wyjaśniła podinspektor Marzena Hołownia ze Starostwa Powiatowego.

156 200 000
- tyle złotych wyniosły dochody do końca września w pow. bialskim (czyli 63,1 proc. planowanych rocznych)

32 400 000
- tyle złotych wynoszą zobowiązania powiatu bialskiego (to szóste miejsce w grupie najbardziej zadłużonych w woj. lubelskim)

Marek Pietrzela

Strażnicy graniczni odzyskali drogiego mercedesa. Auto zostało utracone w Niemczech

Fot.NOSG

Odzyskany przez SG poszukiwany mercedes

Biała Podlaska: Strażnicy graniczni odzyskali samochód osobowy marki Mercedes o wartości 200 tys. zł. Auto zostało utracone w Niemczech.

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Zosinie, na kierunku wyjazdowym z Polski, funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej przerwali podróż 34-letniemu obywatelowi Ukrainy.

- Mężczyzna próbował wyjechać z Polski na Ukrainę, samochodem osobowym marki Mercedes (rok prod. 2020). Podczas prowadzonej kontroli granicznej, funkcjonariusze Straży Granicznej ujawnili w pojeździe ślady prawdopodobnej ingerencji w pole numeryczne VIN. Podczas dalszych czynności mundurowi ustalili również, iż auto jest poszukiwane jako utracone w Niemczech. Dodatkowo w pojeździe zamontowane zostały podrobione tablice rejestracyjne, a kierowca posługiwał się sfałszowanym szwedzkim dowodem rejestracyjnym. Wartość zabezpieczonego samochodu oszacowano wstępnie na kwotę 200 tys. zł - informuje NOSG.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Kierowcę pojazdu przekazano do dalszych czynności policji z Hrubieszowa.

W tym roku funkcjonariusze z NOSG odzyskali 125 pojazdów o łącznej wartości ponad 11 mln zł.

Joanna Niećko

Świetne podsumowanie sezonu turniejowego Dance Academy Studio!

11 cennych pucharów przywieźli tancerze Dance Academy Studio z Ogólnopolskiego Festiwalu Form Scenicznych i Sztuki Baletowej. Rywalizacja odbyła w minioną sobotę 23 listopada w Białymstoku, w licznych stylach tańca współczesnego i klasycznego, m.in. modern, jazz, balet, taniec współczesny oraz w stylu ulicznym.

Dance Academy Studio to szkoła tańca nowoczesnego oraz współczesnego dla dzieci i młodzieży, działająca przy Bialskim Centrum Kultury im. B. Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej. Trenerem tancerzy jest Karolina Brodzik Zaremba

Fot.FB Dance Academy Studio Biała Podlaska

Zawodnicy prezentowali się w konkretnych kategoriach wiekowych, zarówno solo, miniformacjach i formacjach. Tancerze Dance Academy Studio 11-krotnie stawali na podium, w tym dwukrotnie na jego najwyższym stopniu (miniformacja hip-hop i street dance grupa młodsza).

Turniejowe srebra odbierali 6-krotnie (miniformacja i formacja taniec współczesny młodzież, miniformacja taniec współczesny dzieci oraz prezentacje indywidualne: Zuzanna Szwed, Nadia Aleksandrowicz oraz Matylda Jędrzejkiewicz).

Trzykrotnie stawali na najniższym stopniu podium (miniformacja taniec współczesny grupa młodsza, solo taniec współczesny Julia Oknińska oraz Gabriela Wójtowicz).

Warto wspomnieć, że szkoła tańca Dance Academy Studio już kolejny raz reprezentowała miasto Biała Podlaska na prestiżowym turnieju tańca. Bialscy tancerze tylko w tym roku wytańczyli 203 pamiątkowe medale oraz 52 puchary.

Dance Academy Studio to szkoła tańca nowoczesnego oraz współczesnego dla dzieci i młodzieży, działająca przy Bialskim Centrum Kultury im. B. Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej. Trenerem tancerzy jest Karolina Brodzik Zaremba.

BIA

Podlasianin

O G Ł O S Z E N I E

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony w dniu 29 listopada 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 20 grudnia 2024 r.) wykaz nieruchomości gruntowych, niezabudowanych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 264/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 29 listopada 2024 r. w sprawie zbycia mienia stanowiącego własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

eprasa.pl ad93826654

Biłgorajski radny prawomocnie skazany.

Przeprosił, ale mandatu nie odda

Sprawa biłgorajskiego radnego zatrzymanego za jazdę po pijaku ciągnęła się od maja. Sąd Rejonowy w Opatowie łagodnie potraktował radnego i warunkowo umorzył sprawę. Ale sąd drugiej instancji nie był już tak łagodny i właśnie wydał wyrok skazujący. Radny Piotr Majcher wydał oświadczenie.

Przypomnijmy: Radnego powiatowego do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd, mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu (0,48 mg/1).

Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M. na okres próby jednego roku, ale z taką decyzją sądu nie zgodził się prokurator. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Opatowie wywiodła apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Opatowie.

W środę, 27 listopada Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji prokuratura, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu za to 9 tys. zł grzywny, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres trzech lat oraz środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu pomocy Pokrzywdzonym w wysokości 6 tys. zł. Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu.

-Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu - podkreśla sędzia Jan Klocek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Podczas listopadowej sesji rady powiatu, radny Piotr Majcher złożył oświadczenie:

Piotr Majcher jest przewodniczącym Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa w radzie powiatu: Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie

-Nie będę komentował tego wyroku, przyjmuję go z pokorą do wiadomości i wykonam go w całości. Chce wyrazić ubolewanie i przeprosić za moje zachowanie. Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie - mówił radny Majcher.

Radny oświadczył również, że nie zamierza składać mandatu:

- Po odezwie ludzi, także moich wyborców, zdecydowałem się nie składać mandatu radnego. W moim przekonaniu nie ma do tego obecnie podstaw prawnych, jak i faktycznych z powodów wymienionych powyżej - mówił Majcher.

- Jeszcze raz przepraszam i chcę zapewnić, że będę jeszcze bardziej angażował się w sprawy mieszkańców powiatu i poddam się w przyszłości osądowi wyborców - podsumował radny.

Natalia Račaitis

Poseł Romanowski nie trafił do aresztu. Posiedzenie odroczone

W czwartek, 28 listopada warszawski sąd rozpatrzył wniosek Prokuratora Krajowego o areszt dla zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Obrońca wnioskował o odroczenie terminu posiedzenia.

Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

Posiedzenie w sprawie aresztu dla Marcina Romanowskiego toczyło się za zamkniętymi drzwiami. Zameldowany w Biłgoraju poseł, powołując się na stan zdrowia, nie stawił się na posiedzeniu, reprezentował go jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski, który wnosił o odroczenie rozprawy.

- Pan poseł Marcin Romanowski jest chory, przedłożyliśmy zaświadczenie wystawiane przez lekarza sądowego. (...) Dlatego posiedzenie w dniu dzisiejszym powinno zostać odroczone - **mówił w przerwie posiedzenia Sądu mec. Lewandowski.**

Wniosek w jednoosobowym składzie rozpatrzyła sędzia Monika Louklinska, która przychyliła się do wniosku pełnomocnika i odroczyła posiedzenie do 9 grudnia.

Przypomnijmy. Prokuratura Krajowa zarzuca politykowi popełnienie 11 przestępstw, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 milionów złotych oraz usiłowania przywłaszczenia ponad 58 milionów złotych. 2 października Zgromadzenie Parlamentarne Rady Euripy zdecydowało o uchyleniu immunitetu, co otworzyło polskiej prokuraturze drogę do ponownego ogłoszenia zarzutów byłemu wiceministrowi sprawiedliwości w sprawie dotyczącej nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

W ocenie Prokuratury Krajowej konieczność zastosowania aresztu wobec Romanowskiego wynika z realnej obawy mataczenia i utrudniania przez niego postępowania.

Natalia Račaitis

Sędzia z Biłgoraja ma uchylony immunitet

Zbigniew Łupina to sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju i członek neo-KRS.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego uchyliła mu właśnie (nieprawomocnie) immunitet: - Sprawa jest precedensowa, bo to pierwszy taki przypadek wobec sędziego, nominata władzy PiS w wymiarze sprawiedliwości - informuje portal oko.press.

- Uchylenie jest zaskakujące i sensacyjne z dwóch powodów. Bo po raz pierwszy nowa Izba uchyla immunitet członkowi neo-KRS i sędziemu, który zaangażował się w „reformy" Ziobry. Po drugie, immunitet Łupinie uchylił jednoosobowo Paweł Wojciechowski, który jest neosędzią SN. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne. Łupina może się odwołać. Orzeczenie szczególnie może być zaskakujące dla sędziów, którzy wspierali sędziego Łupinę w nowej Izbie. A były to m.in. „twarze" reform Ziobry - **ustalił ogólnopolski portal.**

Do uchylenia immunitetu członkowi neo-KRS Zbigniewowi Łupinie doprowadził sędzia Bartłomiej Starosta z Sądu Rejonowego w Sulęcinie. Sędzia Starosta złożył wniosek do nowej Izby SN o uchylenie immunitetu Łupinie, bo chce oskarżyć go w prywatnym akcie oskarżenia o pomówienie z artykułu 212 kodeksu karnego. Chodzi o słowa sędziego Łupiny, które wypowiedział na posiedzeniu neo-KRS pod adresem sędziego w maju 2023 r. Sędzia Łupina powiedział wtedy o nim, że jest donosicielem, kapuje i donosi niemieckim mediom. Sędzia Starosta poczuł się pomówiony tymi słowami, dlatego chce oskarżyć Łupinę w sądzie

Uchylenie immunitetu nie przesądza o winie sędziego Łupiny z Biłgoraja. Jest też nieprawomocne. Może złożyć od niego zażalenie - **informuje oko.press**

Tomasz Zalewa

Same złe wieści dla honorowego obywatela Biłgoraja

Palikot zostaje w areszcie. Usłyszał też wyrok

Były polityk i biznesmen, pochodzący z Biłgoraja Janusz Palikot pozostanie w areszcie do początku stycznia przyszłego roku.

To nieprawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia. O przedłużenie aresztu wnioskowała prokuratura. Biznesmen usłyszał też wyrok w sprawie reklam alkoholu.

Przypomnijmy. Janusz Palikot, Przemysław B. i Zbigniew B. zostali zatrzymani 3 października przez CBA w Lublinie i w Biłgoraju. Palikot usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących oszustwa i jeden przywłaszczania mienia. Sprawa dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilku tysięcy osób na kwotę blisko 70 mln zł, w związku z działalnością spółek należących do podejrzanych. Zarzuty dotyczą lat 2019-2023.

Fot.Tomasz Zalewa

Janusz Palikot urodził się w 1964 r. w Biłgoraju. Biznes zaczynał jeszcze na studiach - od skupu palet

Na początku października wrocławski sąd orzekł wobec Palikota dwumiesięczny areszt, ale zdecydował, że były polityk będzie go mógł opuścić w każdej chwili, jeśli wpłaci 1 mln zł kaucji. Zażalenie na takie postanowienie złożyła prokuratura i obrona, która kwestionowała m.in. wysokość kaucji.

Sąd Okręgowy 28 października zdecydował, że Palikot pozostanie w areszcie do 2 grudnia bez możliwości zwolnienia za kaucją. Ten okres zbliżał się do końca.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia -Śródmieścia przychylił się do wniosku prokuratury i postanowił, że Palikot pozostanie w areszcie do 1 stycznia, przedłużając tym samym tymczasowy areszt dla byłego posła o kolejny miesiąc. Najsurowsza kara, jaka grozi za czyny zarzucane Palikotowi to 20 lat pozbawienia wolności.

Wyrok za reklamy alkoholu

Dzień wcześniej rodowity biłgorajanin usłyszał wyrok w sprawie reklamowania alkoholu na Facebooku i Instagramie. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieście skazał Palikota na 450 tysięcy grzywny, Jakub W. (dziennikarz związany z TVN) ma zapłacić 400 tys. złotych. Skazanym przysługuje apelacja.

Warszawski sąd stwierdził, że Palikot i jego wspólnicy reklamowali wódkę w serwisach społecznościowych Facebook i Instagram, a zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, umyślne reklamowanie napojów alkoholowych innych niż piwo — a to do zasady stanowi przestępstwo. Za to grozi grzywna w wysokości od 10 tys. do 500 tys. zł.

Zgodnie z zabezpieczonym materiałem dowodowym, były poseł od 2 października 2020 r. do 7 stycznia 2023 r. na swoim profilu społecznościowym zamieścił 264 materiały, z czego 181 nagrań wideo i 83 zdjęcia, w których reklamował napoje alkoholowe.

Janusz Palikot pochodzi z Biłgoraja. To Honorowy Obywatel Miasta.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl ad93826654

Osiem miesięcy więzienia dla niszczyciela kapliczki z figurką Matki Boskiej

POWIAT LUBARTOWSKI: Sprawca zniszczenia figurki Matki Boskiej miał stanąć przed sądem. Nie stawił się na rozprawie. Sąd i tak karę wymierzył.

W nocy 23/24 lutego została zniszczona figura Matki Boskiej w kapliczce przy ul. Lipowej w Lubartowie. Sprawca wyrwał ją i rozbił o ziemię. Na wykonanym przez policje zdjęciu widać figurę Matki Boskiej w niebieskim płaszczy narzuconym na białą szatę, Maryja depcze łeb węża. Figurka po ataku wandala pozbawiona jest głowy.

Zniszczenie kapliczki nie wystarczyło sprawcy, uszkodził też zaparkowany samochód osobowy.

Fot.KPP Lubartów

Tak wyglądała figurka Matki Boskiej po ataku wandala

Kapliczka w stylu zakopiańskim

Kapliczka przy posesji państwa Jublewskich, znanych w Lubartowie z działalności gospodarczej i społecznej, stoi od połowy lat dziewięćdziesiątych.- W lecie 1995 r. byliśmy z mężem na urlopie w Bieszczadach. Tam spodobały nam się kapliczki. Po powrocie zbudowaliśmy taką, w stylu zakopiańskim, krytą gontem. Była dwa razy odnawiana, raz odnawiała ją pani Małgosia Wronowska - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska.

Sprawca zniszczenia kapliczki szybko został ustalony przez policję. To Konrad J., wielokrotnie już karany. Na przesłuchaniu przyznał się do czynów i odmówił składania wyjaśnień. 31 maja Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do sądu akt oskarżenia.

> **Bogumiła Lisek-Jublewska**
> *Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody*

Mężczyzna został oskarżony o obrazę uczuć religijnych przez zniszczenie przedmiotu czci religijnej w postaci figury Matki Boskiej i o zniszczenie samochodu Volkswagen New Beetle przez stłuczenie szyby czołowej, spowodowanie wgniecenia i zarysowanie powłoki lakierowej na pokrywie silnika, połamanie lewego lusterka.

To nie wiatr, to wandal

Rozprawa odbyła się w Sądzie Rejonowym w Lubartowie 27 listopada. Stawili się państwo Jublewscy i właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska. Oskarżony jednak w sądzie nie stawił się, nie było też prokuratora. Sędzia Dorota Bartoszek - Obuchowska zdecydowała przeprowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego.

Jako pokrzywdzona zeznawała Bogumiła Lisek-Jublewska.

- Samego zdarzenia nie widziałam, ale w godzinach rannych, gdy mąż poszedł otworzyć bramę, wrócił i powiedział, co się stało. Powiedział, że jakiś drań wyrwał figurkę Matki Boskiej i uderzył nią o ogrodzenie, jest rozbita w drobiazgi. Kapliczka jet przed naszym domem, stoi w pewnej odległości od domu - mówiła w sądzie.

Po niej zeznawał mąż, Jerzy Lisek-Jublewski.

- Tego dnia bramę otwierał syn. Powiedział, że wiatr zwiał figurkę. To niemożliwe, bo była tak przyklejona, że wiatr by tego nie zrobił. Poszedłem sprawdzić, leżała pod płotem. Wiedziałem, że ktoś to zrobił świadomie. Powiadomiłem policję. Za jakieś pół godziny policja przyjechała i stwierdziła, że to był wandalizm - zeznawał.

Sąd orzekł: winny

W sądzie stawiła się też właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Był zaparkowany przy ul. Gazowej przy cmentarzu komunalnym. Byłam w pracy do godz. 20. Gdy wyszłam i podeszłam do samochodu, stwierdziłam, że jest uszkodzony. Zobaczyłam, że lusterko jest przechylone do maski. Odchyliłam, żeby zobaczyć, czy maska jest cała. Była cała, więc poszłam do domu. Rano zawiadomiłam policję, jak zobaczyłam, że jest uszkodzona antena - zeznawała. Żądała od oskarżonego naprawienia szkody w wysokości 850 zł.

Sąd uznał Konrada J. winnym i wymierzył mu karę łączną ośmiu miesięcy pozbawienia wolności i obowiązek zapłaty 850 zł na rzecz właścicielki uszkodzonego samochodu.

Marcin Kusyk

Zaczęło się od podsłuchów...

Srogo ukarana zmowa przetargowa

W Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł prawomocny wyrok w sprawie bialskiej afery przetargowej. Sąd utrzymał w mocy rozstrzygnięcie bialskiego sądu sprzed roku. Urzędnicy i przedsiębiorcy zostali skazani na duże grzywny i kary pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Sprawa ciągnie się od kwietnia 2021 r., kiedy Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało, że zatrzymało urzędników Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz dwóch szefów bialskich firm budowlanych.

Na podstawie podsłuchów stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. te dwie grupy wspólnie uzgadniały warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia na budowę dróg w mieście i gminie.

Przeciw „nagłośnieniu" przez CBA informacji o przedsiębiorcach protestowała Bialskopodlaska Izba Gospodarcza, a bialski prezydent ogłosił, że dokładny audyt w UM wykluczył nieprawidłowości z przetargami.

> **Prok. Jacek Drabarek:**
> *Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość*

Akt oskarżenia miał 60 stron

W kwietniu 2022 r. bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie skierował do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia liczący 60 stron.

Oskarżył ówczesnego inspektora ds. inwestycji Władysława S. z bialskiego UM o przyjęcie korzyści w postaci wykonania przez sprzęt specjalistyczny przedsiębiorcy Wiesława H. prac ziemnych na działce urzędnika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach. Zarzucił mu też niedopełnienie obowiązków i przekroczenia uprawnień podczas przekazywania urzędowych informacji osobom nieuprawnionym.

Zastępca bialskiego wójta Adam O. oraz podległy mu Grzegorz G., inspektor referatu drogowego Urzędu Gminy, zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas udzielania informacji o jednym z przetargów.

Bialscy przedsiębiorcy Wiesław H. i Bogdan Sz. otrzymali zarzuty wiążące się z powyżej opisanymi, dotyczącymi urzędników. Pierwszemu z nich prokuratura zarzuciła udzielenie korzyści Władysławowi S. w związku z trzema przetargami oraz nakłanianie Adama O. i Grzegorza G. do popełnienia przestępstwa.

Bogdan Sz. natomiast miał zarzut nakłaniania urzędnika Władysława S. do ujawnienia tajemnic dotyczących trzech przetargów, które chciał wygrać.

W trakcie postępowania prokuratorskiego i sądowego oskarżeni nie przyznawali się do zarzucanych im czynów. Tylko na etapie postępowania przygotowawczego Grzegorz G. przyznał się do stawianych mu zarzutów. Później jednak wycofał się z tych wcześniejszych wyjaśnień i przed sądem kategorycznie twierdził, że jest niewinny.

Surowy wyrok w pierwszej instancji

Przed rokiem, 7 listopada, Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej ogłosił wyrok w tej sprawie. Wymierzył wszystkim pięciu oskarżonym kary łączne po roku pozbawienia wolności z warunkowym ich zawieszeniem na 3 lata.

Ponadto były inspektor Władysław S. (już na emeryturze) został skazany za kilka czynów na 100 tys. zł grzywny. Sąd orzekł wobec niego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez 5 lat oraz przepadek równowartości łapówki – 1 tys. zł. Na rzecz Skarbu Państwa miał zapłacić ok. 20,2 tys. zł.

Zastępca wójta Adam O. (później przestał pełnić tę funkcję w urzędzie) oraz podległy mu inspektor Grzegorz G. otrzymali kary po 30 tys. zł grzywny. Wobec pierwszego z nich sąd orzekł zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez trzy lata, a wobec inspektora przez dwa lata. Zasądzono też od obu po ok. 6,2 tys. zł opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd wymierzył karę przedsiębiorcom - Wiesławowi H. 100 tys. zł grzywny, a Bogdanowi Sz. 50 tys. zł grzywny. Pierwszy z nich miał zapłacić ponadto ok. 20,2 tys. zł i drugi 10,2 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy utrzymał bialski wyrok

W miniony wtorek w Biurze Prasowym Sądu Okręgowego w Lublinie otrzymaliśmy informację, że po wniesieniu apelacji przez prokuratora i obrońców oskarżonych, sprawa została rozstrzygnięta i 26 listopada 2024 r. zapadł wyrok.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony bialski wyrok w ten sposób, że z kwalifikacji prawnej jednego z czynów przypisanego Wiesławowi H. oraz z podstawy skazania wyeliminował okoliczność, jakoby ten przedsiębiorca miał nakłaniać inną osobę do dokonania czynu zabronionego. Nie zmieniło to wymiaru kary. Starszy inspektor Anna Stelmach z Biura Prasowego Sądu Okręgowego poinformowała nas, że w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa za drugą instancję opłaty: od Władysława S. 20 180 zł, od Adama. O. 6 180 zł, od Grzegorza G. 6 180 zł, od Wiesława H. 20 180 zł oraz od Bogdana Sz. 10 180 zł oraz od każdego z nich po 20 zł z tytułu zwrotu wydatków postępowania odwoławczego.

– Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość – podkreśla prok. Jacek Drabarek, zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek, kierownik Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

REG

eprasa.pl ad93826654

Wielokrotne zalania, pękające ściany i odpadające płytki. Budowlana fuszerka w budynku Szkoły Podstawowej w Gołębiu?

Pow. puławski: Mimo wielokrotnych wizyt wykonawcy budynku szkoły i usuwania uszkodzeń problem cały czas się nasila. Zniszczenia są coraz większe i zdarzają się coraz częściej, a praca szkoły jest ciągle dezorganizowana. Władze gminy Puławy tracą cierpliwość i rozważają wystąpienie na drogę sądową.

Fot.Mateusz Kowalski

Dobudowa w 2018 r. nowa część szkoły z pozoru wydaje się nowoczesnym obiektem na miarę XXI wieku. Niestety od środka sprawa wygląda zupełnie inaczej

Fot.Mateusz Kowalski

Takie ślady na ścianach w części sal lekcyjnych i innych pomieszczeń szkoły to efekt zamalowywania ich powierzchni po zaciekach wynikających z zalania

Fot.Mateusz Kowalski

Na ścianach sal widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek

Fot.Kamil Wątek

Grzegorz Paciorek,
dyrektor SP w Gołębiu

Podczas obchodzenia szkoły zajrzałem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które podstawiłem pod przeciekające w sali miejsca. Spędziłem wtedy w szkole całą noc.

Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową.

Rozbudowa za prawie 7 mln zł

Rozbudowa szkoły w Gołębiu w gminie Puławy miała miejsce w latach 2016-2017 i była jedną z największych gminnych inwestycji w tamtym czasie. O jej realizację ubiegało się 13 firm. Wspomniane przedsięwzięcie niemal trzykrotnie zwiększyło powierzchnię użytkową szkoły (z 1018,92 m^2 do 3229,00 m^2), a w nowym budynku powstały m.in. sala gimnastyczna z widownią oraz sceną, pięć nowych sal dydaktycznych (w tym: dwie klasopracownie z zapleczami i pracownia komputerowa z zapleczem), biblioteka z czytelnią, pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenia socjalne i magazynowe czy toalety. Prace wyniosły gminę 6 870 780,00 złotych.

Uroczyste otwarcie nowego budynku, na który czekała cała lokalna społeczność, odbyło się 26 marca 2018 roku, a pozytywne nastroje potrwały kilka dni - do pierwszych opadów.

Budowlany bubel?

- Według posiadanych przeze mnie informacji, pierwsze, drobne problemy z wpustem deszczowym na dachu pojawiły się niemalże od początku użytkowania obiektu - mówi Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Wspomniane przez wójta problemy z czasem tylko się nasilały, a ówczesny dyrektor szkoły, Krzysztof Gowin niejednokrotnie musiał się z nimi zmagać. W 2021 roku zastąpił go Grzegorz Paciorek, który swoją kadencję rozpoczął m.in. od kupienia 50 litrowych kastrów na wodę.

- Stanowisko objąłem 1 września, a pod koniec października była ulewa. Byłem świadomy wcześniejszych problemów, więc postanowiłem sprawdzić, czy z budynkiem jest wszystko w porządku. Podczas obchodzenia szkoły zajrzałem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które podstawiłem pod przeciekające w sali miejsca. Spędziłem wtedy w szkole całą noc, gdyż taka wanienka napełniała się w ciągu dwóch godzin i trzeba było ją opróżniać, aby uniknąć większych zniszczeń. Następnie skontaktowałem się w tej sprawie z władzami gminy - relacjonuje aktualny dyrektor Grzegorz Paciorek.

Reklamacja za reklamacją

Urząd gminy, tak jak we wcześniejszych takich przypadkach, skontaktował się z wykonawcą szkolnego budynku, który także jak dotychczas w tych sytuacjach, wysyłał swoich pracowników, żeby zajęli się szkodami. Jednak ich zajęcie się kolejnym przeciekiem nadal nie likwidowało ogólnego problemu oraz nie wynagradzało wyrządzonych przez zalanie szkód i dezorganizacji pracy szkoły. A sytuacja cały czas się pogarszała. Z relacji Grzegorza Paciorka wynika, że do opisanego wyżej schematu działania w trakcie ostatnich trzech lat doszło kilkanaście razy.

- Gmina kontaktuje się z wykonawcą, który przyjeżdża na reklamację i robi naprawę. Za miesiąc są kolejne opady i obok załatanego miejsca pojawia się kolejny przeciek, który wyrządza kolejne szkody. W przeciągu ostatniego roku mieliśmy już zalanie sali gimnastycznej, sali geograficznej czy korytarza i łazienek na piętrze. Sytuacja powtarza się regularnie. Dzisiaj są opady i ja już wiem, że co najmniej dwa razy odwiedzę szkołę po pracy, szmatki do wycierania i wspomniane wcześniej wanienki są już przygotowane - opisuje Grzegorz Paciorek.

6,8 mln zł
- tyle gminę Puławy kosztowała rozbudowa szkoły w Gołębiu, z którą obecnie są problemy

Cierpliwość wójta kończy się

Aktualnie w kilkuletnim budynku szkoły większość ścian jest kolorowa (są to ślady po łataniu przecieków i szkód), widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek. Sekretariat, pokój nauczycielski oraz pokój dyrektora jest w generalnym remoncie, gdyż doszło tam do poważnych zalań. Co będzie dalej?

- Jesteśmy świadomi, że w ostatnim czasie problem jeszcze bardziej się nasilił. Wielokrotnie już wzywaliśmy wykonawcę do jego rozwiązania, niestety podejmowane próby naprawy pokrycia dachowego nie przyniosły zadowalających rezultatów. Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową - zapowiada Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Mateusz Kowalski

REG

eprasa.pl ad93826654

Witamy na świecie!

Hania Mizio,
Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 23 listopada, g. 16:28,
4020 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Mateusz

Iga Patronowicz,
Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 28 listopada, g. 9,
3650 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Maciej

Antoni Kondraciuk,
Biała Podlaska
ur. 28 listopada, g. 19:59,
3680 g, 57 cm
Rodzice: Monika i Łukasz

Marcel Komar,
Lubartów
ur. 26 listopada, g. 10:11,
3250 g, 52 cm
Rodzice: Julia i Mateusz

Kornelia Wasil,
Parczew
ur. 25 listopada, g. 12:41,
2970 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Damian
Siostra: Gabrysia (15 l.)

Pola Pycka z tatą, Szyszki, k. Stoczka Łukowskiego
ur. 26 listopada, g. 13:23,
3560 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Paweł (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Tosia (4 lata), Maja (2 lata)

Zuzia Hulewicz,
Wohyń, pow. radzyński
ur. 27 listopada, g. 22:16,
3530 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Sylwester
Brat: Szymon (2 lata)

Lena Budzyńska,
Kolonia Pałecznica, k. Lubartowa
ur. 29 listopada, g. 10:17,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Magda i Adrian
Brat: Marcel (3 lata)

Pola Krasuska,
Oszczepalin II, pow. łukowski
ur. 26 listopada, g. 11:10,
3420 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Patryk
Brat: Nikodem (2,5 r.)

Nikodem Misiurek,
Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.
ur. 28 listopada, g. 10,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil
Brat: Antek (2 lata)

Ignaś Góźdź,
Wola Lisowska, gm. Lubartów
ur. 27 listopada, g. 18:45,
3630 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Przemysław
Brat: Nikodem (1,5 r.)

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Jeszcze w listopadzie Pani Katarzyna z Łukowa zauważyła na kasztanowcu świeże listki i kwitnące kwiaty

Ubijana śliwka - to zdjęcie ze sklepu pod Lublinem

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

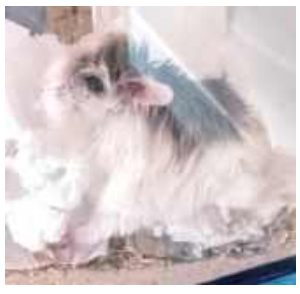

Pusia, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski

Gustaw, Katarzyna Koczkodaj, Radzyń Podlaski

Rodzeństwo: kotka Inka oraz kotek Whiskas, Sylwia Radkowiak

Marcinek, Kamil Górniak, Wandalin

Kłaczek, Izabela Jarosz - Szycholec, Kłaczek, Sosnowica

Kot pani Anny

Kociak Amelii Kot

Czarny kot Nikoli Miesniak

Z okazji imienin dla Pani Barbary Łukasiewicz z Klębowa

Kwiatów Ci nie dam,
mimo szczerych chęci,
lecz słowa,
które zostaną w pamięci.
Życzę Ci szczęścia, dużo radości
i długiej szczęśliwej przyszłości.
Niech los Ci z oczu łez
nie wyciśnie,
niechaj się wszystko
wiedzie pomyślnie.
Wszystko, co piękne
i wymarzone w dniu Twoich
imienin, niech będzie spełnione.
Życzy kuzynka

REG

eprasa.pl ad93826654

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. IX)

Morderstwo kapłana – budowniczego kościoła w Zagłobie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Z nekrologu zamieszczonego w Wiadomościach Diecezjalnych: Tak dobry pasterz padł z ręki bandytów-cyganów, którzy w okresie kolędy i zbiórki na kościół spodziewali się znaleźć u niego większą sumę pieniędzy i w celach rabunkowych rzucili się w czasie nieobecności na plebanię, okradli ją, a wracającego proboszcza zastrzelili. Nie dożył już uroczystości konsekracji świątyni, która miała nastąpić tego lata. (...). Pogrzeb jego stał się lokalną manifestacją religijną, w której m.in. udział wzięli JE ks. bp Władysław Góral, ks. P. Stopniak rektor seminarium duchownego, liczni księża kondekanalni i okoliczne ziemiaństwo...

Ś. † P.
Ks. WŁADYSŁAW WALENCIK
proboszcz par. Zagłoba
ur. 31 maja 1892 r. wyśw. 1916 r.
kapłan gorliwy i wielkiego serca
zginął śmiercią męczeńską
zamordowany przez bandytów-cyganów

Okolicznościowy obrazek wydrukowany z okazji pogrzebu

wego wchodzili: M. Choromański, M. Dąbrowska, K. Iłłakowiczówna, J. Iwaszkiewicz, M. Jasnorzewska, prof. cytu otrzymał Jerzy Andrzejewski laureat „Nagrodę Młodych" P. A. Łza powieść „Lad serca".

Aresztowanie zabójców księdza

W ubiegłą środę w nocy na plebanii w Dratowie powiat puławski, jak już donosiliśmy, został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii Zagłoba ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wytężyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W jakiś czas po zabójstwie zwrócono uwagę na podejrzane zachowanie się 3 cyganów i cyganki zamieszkałych od kilku dni we wsi Cegłówka u gospodarza Adamczyka. Rewizja dała nadspodziewane wyniki. W domu Adamczyka znaleziono przeszło 100 zł. w bilonie, które zostały zrabowane na plebanii, 6 medalionów pochodzących z kradzieży, kielich mszalny oraz zapalniczkę, która była własnością zabitego proboszcza. Zarówno cyganów jak i Adamczyka aresztowano. Śledztwo ustaliło, że ś. p. ksiądz W. Walencik zginął od 3 strzałów. Pierwszy postrzał otrzymał przed plebanią, a kiedy rzucił się do ucieczki w kierunku domu kościelnego, strzelono doń jeszcze dwa razy.

Cała makabryczna historia odbiła się oczywiście szerokim echem w mediach (skan z „Robotnika"), a proces był jednym z największych i budzących największe emocje w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny

Po latach historia się powtórzyła

Pięćdziesiąt cztery lata później na plebanii w Zagłobie rozegrała się inna, podobna tragedia. W napadzie rabunkowym zginął wikariusz, ksiądz Józef Gąbka. Sprawcami okazali się nastolatkowie, z których jeden był nawet kiedyś ministrantem w parafii. Wywabili duchownego pod pozorem pomocy w naprawie samochodu i zaatakowali brutalnie przyszykowanymi siekierami i łomem, kradnąc kluczyki do samochodu i kwotę odpowiadającą dzisiaj kilkudziesięciu złotym. Z plebanii porwali też katechetkę, ale po kilku godzinach ją wypuścili. Zabójcy otrzymali kary 15 lat więzienia, ich młodszy wspólnik wylądował w poprawczaku.

Oboje Kleniewscy chętnie podejmowali działania, które dziś nazwalibyśmy „prospołecznymi". Maria odeszła od zwyczajów pań ziemianek i mocno zaangażowała się w działalność na rzecz szerzenia oświaty wśród włościan. Jan, chłodno rachujący przedsiębiorca, jako jeden z pierwszych zrozumiał, że dbać o pracownika po prostu się opłaca. Dla obojga istotną motywacją i inspiracją była rodząca się katolicka myśl społeczna.

Tragedia na inaugurację

Jednym z takich przedsięwzięć była budowa kościoła w Dratowie (spotyka się też zapis „Bratów"), który zmienił nazwę na Zagłoba. Realizacja kosztownego, odważnego artystycznie projektu spotykała jednak na istotne trudności, oczywiście głównie natury finansowej (patrz poprzedni odcinek, zachęcamy też do korzystania z archiwum internetowego). Odprawienie pierwszej Mszy Świętej trzeba było przyspieszyć z powodu najtragiczniejszego z możliwych: ksiądz Władysław Walencik, proboszcz i budowniczy świątyni, został zamordowany w trakcie rabunkowego napadu.

Nieudolni bandyci, ciężka kasa i strzały z rewolweru

Po południu 25 stycznia ksiądz Walencik gościł u Marii Kleniewskiej. W tym czasie na plebanii została jedynie gosposia. Wychodząc do studni po wodę, nie zamknęła za sobą drzwi. Kiedy wracała, na werandzie napadło na nią kilku ukrytych tam mężczyzn i wepchnęło do środka. Współdziałająca z nimi kobieta pozostała na zewnątrz i pilnowała, czy nikt nie nadchodzi. Bandyci grozili gospodyni zdjętą ze ściany na plebanii, należącą do proboszcza dubeltówką. Domagali się wydania pieniędzy i kosztowności. Ulegając przemocy, wskazała im, że w gabinecie proboszcza znajduje się kasa. Napastnicy związali ją i poszli po pieniądze. Okazało się jednak, że zamek jest skomplikowany, kasa solidna i mimo wielu prób i pomysłów nie było mowy, żeby dostali się do środka. Jedyne, co im przyszło do głowy, to zabrać ją ze sobą i gdzieś w sposobnej chwili spróbować pokonać zabezpieczenia. Tu jednak też nie poszło gładko, bo sejf był ciężki. Nie mogli go unieść i próbowali ciągnąć. Też nie dawali rady. Wszystkie te operacje zajęły im mnóstwo czasu. Kiedy biedzili się nad rozwiązaniem, powrócił proboszcz. Na jego widok bandyci ewidentnie stracili głowę, wyjęli rewolwery i zaczęli strzelać, porzucili kasę w błocie i uciekli bez łupu. Jedna z kul trafiła księdza w klatkę piersiową. Mieszkający nieopodal kościelny wraz z żoną przybiegli z pomocą, ale Walencik był już konający, zmarł na ich rękach.

Policja na tropie romskiej bandy

Policja rozpoczęła dochodzenie od przesłuchania gospodyni. Ta po śniadej cerze i ciemnych włosach zidentyfikowała napastników jako Cyganów. Rozpytywani mieszkańcy potwierdzili, że rzeczywiście widywano ostatnio w okolicy kręcących się Romów, a odwiedzające wsie pod pretekstem wróżenia kobiety rozpytywały o to, kto w okolicy jest bardziej zamożny.

W niedługim czasie w sąsiedniej wsi na posesji jednego z gospodarzy zatrzymano cztery osoby, trzech mężczyzn i kobietę, odpowiadające rysopisowi. Znaleziono przy nich przedmioty pochodzące ewidentnie z napadu na plebanię w Zagłobie. Problemem było jednak to, że jedyna świadek niespecjalnie potrafiła odróżnić jednego Cygana od drugiego, a zatrzymani byli członkami większej szajki, która miała na koncie rozmaite napady i kradzieże nawet na Polesiu i Zamojszczyźnie. Niektórzy z pojmanych przyznawali się do paserki, jednak nie do zabójstwa.

Proces odbył się w czerwcu w Lublinie. Główny oskarżony Jan Głowacki otrzymał karę dożywocia, kilku innych - także za poprzednie grzeszki - skazano na kary więzienia i grzywny (informacje za artykułem Mariusza Gadomskiego w Tygodniku Zamojskim).

Kleniewska i parafia Zagłoba w czasie wojny

Następcą księdza Walenciaka został ks. Adam Fabisiak. W czasie okupacji odprawiał już regularne nabożeństwa w kościele i w miarę możliwości starał się kontynuować budowę. Miał o tyle trudno, że Marii nie było już stać na poważniejsze datki, mogła za to służyć znajomościami i rekomendacjami. Prace nad freskami prowadził profesor Antoni Michalak, powstają wstępne szkice, na jednym z nich Kleniewska jest przedstawiona przy klawikordzie. Parafia traci w tym czasie trzy dzwony i sygnaturkę, które każą sobie odwieźć Niemcy do przetopienia.

Nie spełnionym marzeniem Kleniewskiej było sprowadzenie do Zagłoby jakiegoś czynnego zgromadzenia zakonnego, które kontynuowałoby jej projekty oświatowe i formacyjne. Uznawała, że do tego najlepiej nadadzą się salezjanie, których charyzmat obejmuje właśnie duszpasterstwo ludzi młodych. O ile samo Towarzystwo Salezjańskie, jak się wydaje, było wstępnie zainteresowane, o tyle chyba zwolennikiem projektu nie był biskup lubelski. Zamiaru nie udało się zrealizować.

Pierwszej zimy po wybuchu wojny Zagłoba stała się przytułkiem dla bliższych i dalszych krewnych, powinowatych i znajomych wypędzonych przez Niemców z zachodniej Polski, łącznie około 20 rodzin. Wiele osób podjęło pracę w cukrowni. Pod wpływem trudności okupacyjnych Maria podupadała na zdrowiu, ale nie na duchu. Zachowywała żywotność intelektualną, dyktowała wspomnienia, trafnie odczytując znaki czasu, przemyśliwała, jak zorganizować sobie życie po spodziewanym wygnaniu z Dratowa i Kluczkowic. Intuicje sprawdziły się w 1944 r.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl ad93826654

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. II)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty. Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulanek i rozpusty.

Objęcie roli koadiutora prepozyta (czyli współpracownika z prawem następstwa na urzędzie), a potem prepozyta w Miechowie był to potężny krok w karierze. Klasztor kanoników regularnych Grobu Pańskiego należy do najstarszych w Polsce, jego założenie w II połowie XII wieku przypisuje się księciu Jaksie z Miechowa utożsamianemu z Jaksą z Kopanicy, jednym z bardzo nielicznych polskich krzyżowców. Zawiera w sobie m.in. dokładną niemal kopię Grobu Pańskiego (zbudowaną w XVI wieku) i inne relikwie z Ziemi Świętej. W średniowieczu szybko powstało tutaj jedno z największych centrów pielgrzymkowych w Polsce, bożogrobcy otrzymywali liczne nadania i darowizny, zakon tworzył też nowe, z reguły nieźle prosperujące placówki. Miechów pozostał jednak najważniejszą i najbogatszą z nich. W tej sytuacji pokusa dla władzy, żeby samemu zacząć mianować zwierzchników kongregacji, okazała się nie do odparcia.

Niechciany zwierzchnik

Pierwszym opatem „komendatoryjnym" został w 1566 roku właśnie nasz ksiądz Szymon Ługowski. Jeżeli za tą decyzją stało coś innego niż polityka albo i symonia, to była to wiara w umiejętności typowo managerskie syna szewca z Łukowa. Bożogrobcy przyjęli nowego zwierzchnika jak najgorzej. Pojawiły się pamflety: w najczęściej cytowanym - a w gruncie rzeczy i tak jednym z subtelniejszych - znajdujemy określenie, że nadaje się on do życia mniszego jak osioł do liry. Poza tym pogłoski o niejasnej gospodarce finansowej oraz licznych konkubinach, mało apostolskich kontaktach z jawnogrzesznicami i nieślubnych dzieciach (trzech bądź czterech synów i jeszcze córki!), które miał utrzymywać w swoim domu w Krakowie na Stradomiu (była tam też placówka bożogrobców). Autorzy nielicznych tekstów o Ługowskim (nikt chyba nie odszedł za daleko od biogramu opublikowanego w 1973 roku przez Wacława Urbana w Polskim Słowniku Biograficznym) powtarzają je z plotkarską rozkoszą, intuicja i znajomość epoki podpowiadają, że coś pewnie było na rzeczy. Jednak możliwe jest, że plotki kolportowane przez bożogrobców były nieco przesadzone. Benedyktyn ojciec Paweł Sczaniecki uważał nawet, że mnisi nie mogli pogodzić się z tym, że Ługowski wprowadził nieco dyscypliny organizacyjnej i porządku w ich finanse. Tak czy siak, kiedy odszedł z Miechowa, wszystkim ulżyło, tym bardziej że następca, Andrzej Batory, był z zupełnie innej gliny.

Zespół klasztorny w Miechowie na rycinie z roku 1862 z Archiwum Państwowego w Radomiu. Dla Ługowskiego był źródłem wielkich dochodów. Początkowo próbował ułożyć sobie jakieś relacje z powierzonymi mu zakonnikami, sam nawet złożył śluby, jednak potem oskarżany był przez nich o rozpustę i malwersacje finansowe

Szymon Ługowski urodził się jako syn zubożałego szlachcica spod Łukowa. Dzięki talentowi do zarabiania pieniędzy zrobił zawrotną karierę: stać go było na płacenie łapówek nawet królowi...

Ale pieniądze zarabiać umiał

Nawet jeśli Ługowski chciał wydawać na różnorakie uciechy ciała, nie uszczupliło to zasadniczo przeogromnego majątku. Za pożyczane królowi pieniądze otrzymał starostwo w Żarnowcu, Kobierzyn i dziewięć wsi pod Krakowem. Wśród nich była Korzkiew, o którą musiał toczyć wielkie spory (aż po zajazdy włącznie) z będącą wtedy u szczytu potęgi rodziną Zborowskich. W trakcie jednej z awantur obrabował kościół. W innej historyjce odmówił w swoich dobrach płacenia dziesięciny, za co został obłożony ekskomuniką.

Około 1575 roku zaangażował się w politykę. Wprawdzie początkowo wspierał Maksymiliana Habsburga, ale i ze Stefanem Batorym, po jego sukcesie, potrafił sobie szybko ułożyć poprawne stosunki. Brak istotniejszych wpływów politycznych rekompensował sobie kolejnym udanymi inwestycjami - jak ta w warzelnię soli pod Bydgoszczą.

A na starość postanowił zostać biskupem

Będąc być może nieco zmęczonym ciągłą pogonią za pieniądzem, postanowił uczynić pożytek z posiadanych święceń kapłańskich i wystarać się o posadę biskupa. Po śmierci Wojciecha Starobrzeskiego wakowało akurat przemyskie. Jak zwykle Ługowski był nader praktyczny: w ramach kampanii wyborczej po prostu podarował królowi kilka tysięcy dukatów. Kandydaturę wsparł też Jan Zamoyski, który potrzebował pieniędzy na przesławną Akademię. Ługowski przeznaczył na jej uposażenie trzy wsie, zastrzegając przy tym, że nawet jeśli szkoła nie powstanie, to i tak darowizna miała zostać w mocy.

W 1581 r. Stefan Batory wyznaczył go na biskupa i, nie czekając na potwierdzenie nominacji z Rzymu i udzielenie sakry, mianował senatorem. Sprawa była kontrowersyjna na wielu poziomach. Po pierwsze dyskusyjna była ciągle kwestia uprawnień władzy doczesnej, czyli role króla i rola papieża w całym procesie. Po wtóre szlachta i duchowieństwo (wśród którego akurat, po Soborze Trydenckim i implementacji jego postanowień do Polski w 1564 roku, poziom oczekiwań moralnych i duchowych nieco wzrastał...) gorąco protestowały przeciw nominacji dla człowieka o tak poważnie zszarganej reputacji.

A Batory po cichu miał pewnie nadzieję, że zanim Ługowski zdąży narozrabiać, to jako człowiek w latach (był około pięćdziesiątki) i schorowany (niektórzy przypisują mu niechciane owoce hulaszczego trybu życia...) umrze i problem sam się rozwiąże.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ostrzelana świątynia

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Radzyniu Podlaskim. Obiekt zbudowany jako cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Jerzego Zwycięzcy w latach 1878-1882. Miała służyć carskim urzędnikom, żołnierzom tutejszego garnizonu oraz, wcielanym w tym czasie przymusowo do prawosławia, miejscowym unitom. Projekt wykonał inżynier Lewin. Wydaje się, że nie poszło mu najlepiej, bo po kilku latach trzeba było remontować pękające ściany. Duchowny i część wiernych w 1915 roku poszła na bieżeństwo w głąb Rosji. W 1920 roku pustą cerkiew przejęli katolicy i wyświęcili ją na kościół. W czasie działań wojennych pod koniec wojny została uszkodzona w czasie ostrzału i bombardowania. W 1945 postanowiono o rozbiórce i z cegieł zbudowano plebanię przy kościele Świętej Trójcy.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lubartowski Lewart w wersji powiatowej

Herb powiatu lubartowskiego ustalono dość późno, bo dopiero w 2006 roku. Łączy on w sobie wizerunek Orła Białego i nawiązanie do najpopularniejszego miejscowego wyobrażenia, czyli Lewarta Firlejów.

Koncepcję herbu zaproponował znany heraldyk dr Henryk Seroka, projekt narysował artysta Dariusz Dessauer. Propozycja otrzymała pozytywną opinię Komisji Heraldycznej. Oficjalne blazonowanie (opis herbu) brzmi: *Na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuorła srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połulampart srebrny.* Orzeł, jeśli już przyjmiemy na wiarę zasadność jego pojawienia się w tym miejscu (bo Orzeł w Polsce pasuje wszędzie...) nie budzi specjalnych kontrowersji. Korona jest zamknięta, z pięcioma prętami, cały rysunek najbliższy jest chyba temu, którego używano we wczesnych latach II Rzeczypospolitej. Głowa Orła jest lekko pochylona w heraldyczną prawą (czyli lewą) co wynika jednak jedynie, jak się wydaje, z powodów kompozycyjnych.

Przedstawiając Lewarta autorzy postanowili sięgnąć do lokalnej tradycji heraldycznej w jej najbardziej klasycznej formie. Lewart był znakiem rodziny Firlejów, która położyła ogromne zasługi dla rozwoju okolicy w XVI wieku. M.in. dlatego znajdziemy go w herbach gminy Ostrówek (tam z wieloma dodatkami...) oraz Baranowa. W powiecie lubartowskim odwołano się do wersji zbliżonej kolorami do tej, którą posługuje się miasto będące stolicą jednostki: srebrny lampart w polu błękitnym.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl ad93826654

Kolejna droga w gminie Międzyrzec otwarta. Uroczyste przecięcie wstęgi w Koszelikach

Gmina Międzyrzec Podlaski poinformowała o zakończeniu i oficjalnym otwarciu wyremontowanych dróg w Koszelikach, Rogoźnicy Kolonii i Sawkach. Ceremonia przecięcia wstęgi miała miejsce 22 listopada, a wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. dyrektor Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej Maciej Buczyński, wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz oraz radni i mieszkańcy.

W uroczystym przecięciu wstęgi udział wzięły władze gminy Międzyrzec, ale także sami mieszkańcy

Inwestycja „Poprawa funkcjonowania infrastruktury drogowej w Gminie Międzyrzec Podlaski – zadanie II" obejmowała przebudowę trzech odcinków dróg:

- droga w Rogoźnicy Kolonii (180 m),
- remont drogi w Sawkach (314 m),
- przebudowa drogi Koszeliki – Manie (1,562 km).

Łączny koszt realizacji projektu wyniósł 3 497 661,79 zł, z czego 1 610 871,03 zł pochodziło z Rządowego Funduszu Polski Ład, a 1 775 920,75 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki tej inwestycji, w gminie Międzyrzec Podlaski poprawi się bezpieczeństwo oraz komfort użytkowania dróg, co będzie miało pozytywny wpływ na codzienne życie mieszkańców.

Po oficjalnym przecięciu wstęgi, uczestnicy spotkania udali się do świetlicy wiejskiej w Koszelikach, gdzie Robert Szałkowski, pracownik Urzędu Gminy odpowiedzialny za sprawy drogownictwa, przedstawił szczegóły realizacji inwestycji. Na zakończenie zorganizowano poczęstunek, przygotowany przez Sołectwo Koszeliki i Klub Seniora.

Inwestycja została zrealizowana przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów SA i znacząco wpłynie na poprawę infrastruktury drogowej w gminie Międzyrzec Podlaski.

rg

Gmina Międzyrzec Podlaski wyróżniona za wspieranie ekonomii społecznej

Gmina Międzyrzec Podlaski zyskała wyróżnienie w konkursie „Lubelski Lider Ekonomii Społecznej" podczas konferencji zorganizowanej przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie. Gala odbyła się we wtorek, 26 listopada, w Lubelskim Centrum Konferencyjnym, a wyróżnienie odebrał wójt gminy Międzyrzec Podlaski - Krzysztof Adamowicz.

Fot.Łukasz Fagasik - UMWL
Wyróżnienie odebrał wójt gminy Międzyrzec Podlaski - Krzysztof Adamowicz

Konferencja, podczas której wręczono nagrody, nosiła nazwę „Współpraca jednostek samorządu terytorialnego z podmiotami ekonomii społecznej". Miała na celu propagowanie idei odpowiedzialności społecznej oraz promocję współpracy między samorządami a podmiotami, takimi, jak spółdzielnie socjalne, zakłady aktywności zawodowej czy centra integracji społecznej. Województwo lubelskie posiada 8 tysięcy takich podmiotów, z czego 101 stawia na cele społeczne.

W tegorocznym konkursie „Lubelski Lider Ekonomii Społecznej" gmina Międzyrzec Podlaski otrzymała wyróżnienie w kategorii „Samorząd przyjazny ekonomii społecznej", ustępując jedynie gminie Tuczna, która zdobyła nagrodę główną. Jak podkreślili organizatorzy, wyróżnienie jest dowodem na to, że działania władz gminy Międzyrzec Podlaski nie tylko wspierają rozwój ekonomii społecznej, ale także przyczyniają się do budowania lokalnej kultury współpracy i partnerstwa. Wyróżniona w tej samej kategorii została także gmina Stoczek Łukowski.

Poza „Samorządami przyjaznymi ekonomii społecznej" wręczono także nagrody w dwóch innych kategoriach - Osobowość ekonomii społecznej i Inicjatywa samorządowa na rzecz ekonomii społecznej. W pierwszej z nich główną nagrodę zdobyła Zofia Mikusek z Urzędu Gminy Wojcieszków. W drugiej triumfowało Centrum Usług Społecznych w Świdniku – Lotna Młodzież.

rg

III Gminny Korowód Świętego Mikołaja – do zobaczenia w Rzeczycy!

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy zaprasza wszystkich mieszkańców i gości na III Gminny Korowód Świętego Mikołaja, który odbędzie się 6 grudnia 2024 roku. Rozpoczęcie wydarzenia zaplanowano na godzinę 11:00 na dziedzińcu szkoły.

Plan wydarzenia:

1. Zbiórka uczestników na dziedzińcu szkoły w Rzeczycy
2. Przemarsz Korowodu ulicami miejscowości – pełen świątecznego klimatu i magicznej atmosfery
3. Spotkanie w sali gimnastycznej, gdzie na uczestników czeka wiele atrakcji:
   - wizyta Świętego Mikołaja, który przygotował niespodzianki dla najmłodszych
   - gry i zabawy świąteczne, które dostarczą dzieciom mnóstwo radości
   - wręczenie prezentów oraz podziękowań dla uczestników wydarzenia

W organizację wydarzenia zaangażowały się:

- Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy
- Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim
- Parafia św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim
- OSP KSRG Rzeczyca

Organizatorzy serdecznie zachęcają do udziału w tym niezapomnianym święcie!

rg

Międzyrzec z dofinansowaniem na sprzęt sportowy do szkół

Miasto Międzyrzec Podlaski pozyskało dotację w wysokości 75 tysięcy złotych z Ministerstwa Sportu i Turystyki na zakup sprzętu sportowego dla placówek oświatowych. Środki pochodzą z programu „Aktywna szkoła – sprzęt sportowy dla szkół", który ma na celu wsparcie szkół w prowadzeniu działalności sportowej oraz udostępnianiu infrastruktury sportowej lokalnym społecznościom, w tym również w weekendy.

Fot.Marcin Wasiluk
Z dofinansowania skorzystają m.in. siatkarze z międzyrzeckiej „Trójki". Nowy sprzęt otrzymają wszystkie szkoły prowadzone przez Miasto Międzyrzec Podlaski

Dotacja pozwoli na zakup różnorodnego sprzętu, który trafi do szkół prowadzonych przez miasto. W ramach projektu do końca roku do sal gimnastycznych Zespołów Placówek Oświatowych nr 1, 2 i 3 trafią m.in. piłki do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej i nożnej, rakietki do tenisa stołowego, piłeczki, płotki, siatki turniejowe, kolce, stroje sportowe oraz materace gimnastyczne i ławki. Łączna wartość zakupionego sprzętu wyniesie 93,7 tys. zł.

Celem projektu jest nie tylko poprawa jakości lekcji wychowania fizycznego, ale także zachęcenie dzieci i młodzieży do aktywności fizycznej oraz rozwój sportu wśród społeczności lokalnych.

Program „Aktywna szkoła" jest częścią szerokiego wsparcia Ministerstwa Sportu i Turystyki, które w 2024 roku przeznaczyło na ten cel aż 9,75 mln zł, wspierając 187 jednostek samorządu terytorialnego. W ramach tego projektu szkoły w Międzyrzecu Podlaskim zyskają sprzęt, który będzie służył zarówno uczniom, jak i całej społeczności lokalnej, zachęcając do aktywności fizycznej w różnych formach.

rg

BIA

eprasa.pl ad93826654

Twierdza Globus padła. Siatkarze z porażką

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin przegrali pierwszy mecz przed własną publicznością od 233 dni. Po siedmiu z rzędu domowych wygranych w obecnym sezonie żółto-czarni musieli uznać wyższość mistrzów Polski.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu w żółtej koszulce Aleks Grozdanow

Komplet biletów wykupiony w trzy minuty, kapitalna atmosfera, występy orkiestry górniczej i siatkarscy idole na parkiecie. To miał być wieczór, który przejdzie do historii hali Globus. Gospodarze chcieli sprawić niespodziankę z faworyzowanym przeciwnikiem. Ostatecznie jednak nie urwali Jastrzębskiemu Węglowi nawet seta. W pierwszej partii lublinianie byli tego najbliżej, ale ostatecznie przegrali w walce na przewagi. Druga odsłona również była zacięta, choć tym razem przyjezdni wygrali 25:23. Natomiast w trzecim secie ekipa z województwa śląskiego wypunktowała rywali, w dużej mierze za sprawą kapitalnej postawy Tomasza Fornala oraz Timothee`go Carle, który został wybrany najlepszym zawodnikiem sobotniego spotkania. Goście zdobyli 19 punktów przy własnej zagrywce, notując 59-procentową skuteczność w ataku oraz dziewięć skutecznych bloków. Wykorzystali ponadto aż 27 błędów popełnionych przez Bogdankę LUK.

– Przeciwnicy mają bardzo ofensywny zespół. I choć graliśmy dobrze i dotrzymywaliśmy im kroku w dwóch pierwszych setach, to w trzecim Tomek Fornal zniszczył nas zagrywką, w której jest świetny. Musimy wyciągnąć wnioski, by to się więcej nie powtórzyło. Popełniliśmy sporo błędów, ale musieliśmy też ryzykować. Może to po prostu nie był nasz dzień. Mam nadzieję, że w rewanżu będziemy lepsi – podsumował przed kamerami Polsatu Sport libero Thales Hoss.

W sobotni wieczór żółto-czarni przegrali czwarty mecz w obecnym sezonie PlusLigi, w tym drugi z rzędu. W poprzedniej serii spotkań Wilfredo Leon i spółka ulegli bowiem na wyjeździe Indykpolowi AZS Olsztyn 0:3. Po raz ostatni dwie kolejne porażki przytrafiły się ekipie trenera Bottiego na początku kwietnia.

– Szkoda, że seria zwycięstw w naszej hali została przerwana, ale wiemy, z kim graliśmy. Jastrzębie to piekielnie mocny zespół i to pokazali. Mieliśmy bardzo dużo szans, żeby wygrać pierwszego lub drugiego seta. Gdybyśmy je wykorzystali, to może mecz potoczyłby się inaczej, a na pewno trwałby dłużej. Rywale pokazali, jak są doświadczeni, w ilu spotkaniach grali już tym składem i to zdecydowało o ich wygranych w końcówkach. W trzecim secie Tomek Fornal zrobił różnicę – podsumował kapitan gospodarzy, Marcin Komenda.

Teraz drużynę z Lublina czekają dwa spotkania w krótkim odstępie czasu. We wtorek podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się przed własną publicznością z Tourcoing Lille Metropole w 1/8 finału rozgrywek CEV Volleyball Challenge Cup. Natomiast trzy dni później zagrają w Gorzowie Wielkopolskim w ramach 15. kolejki krajowych zmagań.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel
0:3
(30:32, 23:25, 16:25)

Lublin: Komenda, Tuinstra 6, McCarthy, Sasak 19, Leon 13, Grozdanow 4, Hoss (libero) oraz Sawicki 1, Czyrek i Malinowski

Karol Kurzępa

Pozytywów ciąg dalszy. Start z domową wygraną

Tym razem obyło się bez nerwówki. Start Lublin bardzo pewnie wygrał z MKS Dąbrowa Górnicza przed własną publicznością.

Start stanął na wysokości zadania i odprawił z kwitkiem Dąbrowę Górniczą

Fot.Start Lublin

Początek sezonu bez dwóch zdań nie należał do koszykarzy Startu Lublin. Po wyjazdowej wygranej w Toruniu nastąpiły trzy z rzędu porażki, w tym te równie bolesne co zaskakujące z Górnikiem Wałbrzych i GTK Gliwice. Nawet pomimo pokonania Arki Gdynia, kibice mieli powody do narzekań na postawę czarno-czerwonych. Niemałą sensację sprawili w Szczecinie, gdzie pokonali ubiegłorocznego wicemistrza po wspaniałej pogoni. To, jak ten mecz zbudował podopiecznych trenera Kamińskiego, było widać od początku starcia z MKS-em Dąbrowa Górnicza.

Zdecydowanym liderem Startu był Tyran De Lattibeaudere Jamajczyk zaczyna przyzwyczajać, że albo bryluje na parkiecie, albo kompletnie przechodzi obok meczu. Tym razem wybrał tę pierwszą opcję. W ostatecznym rozrachunku zanotował fenomenalną skuteczność 14/19 z gry, podejmując świetne decyzje rzutowe, co przełożyło się na aż 33 punkty w jego wykonaniu. Mimo to na początku drugiej kwarty to przyjezdni odskoczyli na siedmiopunktowe prowadzenie.

To podrażniło miejscowych, którzy po timeoucie zanotowali serial 12:0. MKS odpowiedział, przywracając jedynie jedno „oczko" różnicy, ale od tego momentu nastąpiły najlepsze minuty w wykonaniu Startu tego dnia. Lublinianie zdobyli aż piętnaście kolejnych punktów i wyszli na prowadzenie 48:32. Obydwa zespoły punktowały seriami. Mało które posiadania kończyły się „punkt za punkt". Początek drugiej połowy był lepszy w wykonaniu przyjezdnych. W pewnym momencie byli już tylko -3.

To podrażniło zawodników Kamińskiego, którzy szybko za sprawą kilku celnych rzutów dystansowych powrócili na dwucyfrowe rozmiary zaliczki. W ostatniej kwarcie tego spotkania nie działo się już zbyt wiele. Gospodarze konsekwentnym punktowaniem utrzymywali bezpieczną przewagę i bardzo przekonująco wygrali po raz czwarty w tym sezonie, co dało im siódmą lokatę w ligowej tabeli. Najbliższy mecz już 7 grudnia o godz. 15.30. Rywalem Trefl Sopot.

Polski Cukier Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza
95:81

Start: De Lattibeaudiere 33, Ramey 21, DRame 14, Williams 12, Put 8, Karolak 5, Pelczar 2, Szymański, Krasuski

Dąbrowa: Cheese 23, Markusson 19, Kucharek 18, Cowels Lii 12, Łapeta 5, Załucki 4, Hook, Ryżek, Rajewicz

Filip Ogórek

Koszykarki bezlitosne dla rywalek

Kibice koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie mogli wyobrazić sobie lepszego rozpoczęcia tegorocznego grudnia. W 7. kolejce trwającego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet biało-zielone rozbiły na własnym parkiecie zespół PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka od początku spotkania dyktowały warunki gry na parkiecie i już po pierwszej kwarcie miały przewagę dziewięciu punktów. Zaliczka ta wzrosła podczas koncertowej drugiej partii, w której akademiczki popisały się znakomitą skutecznością. Dzięki temu na dużą przerwę schodziły, prowadząc 46:24.

Po zmianie stron AZS UMCS w pełni zasłużenie przypieczętował piątą wygraną w sezonie. W pewnym momencie miejscowe miały aż o 41 oczek więcej od gości. Ostatecznie przyjezdne zniwelowały nieco straty, ale mimo wszystko wracają na zachód naszego kraju z dotkliwą porażką. Z kolei lublinianki powróciły dzięki temu zwycięstwu na ligowe podium.

Najskuteczniejsza w szeregach gospodyń była Magdalena Szymkiewicz, która zdobyła 23 punkty. Warto podkreślić, że każdy z trzech oddanych przez nią rzutów z dystansu wylądował w koszu. Double-double popisała się natomiast Laura Miškinienė, która do 20 oczek dorzuciła 11 zbiórek.

– Jestem dumny z dziewczyn i gratuluję im zwycięstwa, bo w mojej opinii zespół z Gorzowa może z tym składem walczyć o złoto. Mieliśmy swój plan na ten mecz, zrealizowaliśmy go w 99 procentach i cieszymy się z dwóch punktów. Ta liga jest tak wyrównana, że każdy może wygrać z każdym – podsumował trener Szewczyk.Następne starcie czeka AZS UMCS w sobotę, 7 grudnia. Wówczas lublinianki zagrają na wyjeździe z broniącymi mistrzowskiego tytułu polkowiczankami.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski
91:58
(22:13, 24:11, 28:16, 17:18)

Lublin: Szymkiewicz 23, Miškinienė 20, Johnson 13, Stanacev 11, Kulińska 8, Trzeciak 7, Zempare 6, Goszczyńska 2, Kusiak 1, Adamczuk, Ullmann

Karol Kurzępa

Znowu komplet Orlen Oil Motoru. Sprzedali wszystko!

Orlen Oil Motor Lublin rozpoczął sprzedaż karnetów na fazę zasadniczą rozgrywek PGE Ekstraligi i tego samego dnia ją zakończył. Chętnych było tylu, że wejściówki wyprzedały się w około pięć minut.

Lubelski klub zdecydował się na spore zmiany w sprzedaży karnetów, względem tego, co widzieliśmy w poprzednich latach. Tym razem Orlen Oil Motor nie zdecydował się na przedsprzedaż dla posiadaczy wejściówek sezonowych w poprzedniej kampanii, a rozpoczął otwartą sprzedaż dla wszystkich chętnych. Tych było naprawdę sporo i 25 listopada o 20:25 musieli popisać się sporym refleksem. Wszystko dlatego, że liczba karnetów była ograniczona.

To spowodowało, że już po pięciu minutach karnetów kupić się nie dało. Motor nie poinformował, ile wejściówek trafiło do sprzedaży, ale wiemy, że kupić ich już się nie da, a przecież wcale nie były tanie. Trybuna główna to koszt 800 złotych, z kolei karnet normalny kosztował 450, ulgowy 380 zł, a dziecięcy 200 złotych. „Koziołki", które powalczą o czwarty tytuł mistrzowski z rzędu, udowodniły więc, że żużel w Lublinie ma się dobrze, a zainteresowanie dyscypliną nie maleje. „Obecnie niedostępne" - taki podpis wita tych, którzy spóźnili się na zakup karnetów.

A jak na tak szybkie wyprzedanie karnetów zareagowali kibice? „Nie wiem jakim cudem, ale kupiłem" - czytamy w komentarzach pod postem Motoru. „Widzimy się na Z5" - głosi kolejny z fanów. Tym, którzy nie zdążyli nabyć wejściówek sezonowych, pozostaje walka o bilety jednorazowe przed każdym meczem. Z poprzednich sezonów pamiętamy, że to również nie należy do najłatwiejszych, a bilety na hitowe spotkania potrafiły sprzedawać się w zaledwie trzy minuty.

W sezonie 2025 lublinianie powalczą o tytuł w niezmienionym składzie. Liderami znów będą Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren, Jack Holder i Dominiku Kubera, zawodnikiem U24 Mateusz Cierniak, a parę juniorską stworzą Wiktor Przyjemski i Bartosz Bańbor.

Kacper Ciuksza

REG

eprasa.pl ad93826654

ROZMOWA Z Gabrielem Jakimińskim, zawodnikiem Orląt Łuków

Orlęta. Jakimiński: Starsza pani przyładowała w moje auto

Piłkarze z Łukowa spędzą przerwę zimową na fotelu lidera Klasy Okręgowej. Zapraszamy na rozmowę z Gabrielem Jakimińskim, który w pierwszej części sezonu zdobył 9 goli, a do tego dołożył 6 asyst.

Kto będzie mistrzem Klasy Okręgowej?- Myślę, że mamy odpowiednie warunki do tego, aby w kolejnej rundzie walczyć o utrzymanie fotela lidera. Nieskromnie powiem - stawiam na swoich.

Macie cztery punkty przewagi nad Lutnią Piszczac...

- To skromna zaliczka, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia. Szkoda dwóch potknięć w pierwszej części sezonu. Przed nami okres przygotowawczy. Zrobimy wszystko, żeby po przerwie być jeszcze skuteczniejszym.

> Coraz lepiej się dogadujemy. Jak wszyscy wiedzą, dużą rolę w piłce odgrywają wyniki. Nie więcej nie trzeba dodawać

Ostatni mecz to co najmniej dziwne spotkanie...

- Dokładnie. Po raz pierwszy spotkałem się z taką sytuacją. Rozegraliśmy połowę starcia z Red Sielczyk. Mocno popadało i boisko nie nadawało się do użytku. Została podjęta decyzja, iż zmierzymy się po rundzie jesiennej. Dograliśmy i strzeliliśmy cztery bramki. Wynik 5:1 bardzo cieszył. Jeszcze bardziej sytuacja, gdzie odskoczyliśmy zespołowi z Piszczaca na cztery „oczka".

A jak atmosfera w ekipie?

- Bardzo dobra. Coraz lepiej się dogadujemy. Jak wszyscy wiedzą, dużą rolę w piłce odgrywają wyniki. Nie więcej nie trzeba dodawać.

A to dojeżdżanie z Lublina do Łukowa. Nie nudzi się?

- A skąd! Wiadomo, że końcówka jesieni i zima to niska temperatura i zniechęcająca aura, ale w takim składzie, jaki podróżujemy, mógłbym ruszać na koniec świata.

Jak wiemy, jesteś taksówkarzem...

- Aktualnie mam przerwę od jeżdżenia.

Dlaczego?

- Starsza pani zapomniała, że na „STOP" nie ma pierwszeństwa (śmiech - przyp. red.). Przyładowała w moje auto.

Jak do tego doszło?

- Jechałem drogą z pierwszeństwem, a kobiecina wyjechała mi centralnie przed maskę, bo myślała, że to rondo.

Mam rozumieć, że zdrowiem dobrze?

- Na całe szczęście. Jechałem wolno, ale i tak przód samochodu jest skasowany.

A teraz kilka pytań z archiwum, ale naprawdę warto przeczytać. Zapraszam!

Jakie miałeś nietypowe zdarzenie w pracy?

- Można spotkać wiele ciekawych osób, z różnym spojrzeniem na świat i różnymi zainteresowaniami. Rozmowy są na pewno ciekawe.

Jaki miałeś najdalszy kurs?

- Udało mi się zrealizować podróż do Dorohuska, więc wyszło około 100 kilometrów. Na pewno to mogę zaliczyć do takich niecodziennych dni w pracy.

Na hasło „Orlęta" 10 procent zniżki?

- Nie ma problemu. Zapraszam do mojego auta.

Jaka była najdziwniejsza przygoda w pracy?

- Miałem zabawną sytuację. Akurat były to początki mojej pracy.

Dawaj...

- Wsiadł młody człowiek. Prosił o przystanek po drodze. Pomyślałem, że nie będzie problemu. Pojechaliśmy pod wskazany adres. Wysiadł i powiedział, że wróci za dwie minuty. Poczekałem, ale po pięciu minutach oczekiwania zadzwoniłem do niego. Bez skutku. Na jego niekorzyść przystanek był w bloku, w którym mieszkam.

Co było dalej?

- Zniecierpliwiony wpisałem kod domofonu i wszedłem do klatki. Jakie było zdziwienie, kiedy ten człowiek zobaczył mnie, że wchodzę do środka.

Co zrobił?

- Wyskoczył przez okno z pierwszego piętra.

Serio?

- No tak. Pomyślałem, że ja nie zbiednieję o te 30 złotych, ale nie ukrywam, że trochę się uśmiałem, gdy widziałem jego desperacką ewakuację. Przecież mógł sobie zrobić krzywdę.

mp

Sokół. Dzido: Utrzymamy ligę

Piłkarze z Adamowa zakończyli rundę na 14. pozycji w gronie 16 zespołów w Klasie Okręgowej. Sokół przeżywa ogromny kryzys, przede wszystkim patrząc przez pryzmat kadrowy. Ekipa Andrzeja Zaryckiego zaliczyła dwa walkowery. Adamowianie muszą nie tylko walczyć o punkty w rewanżach, ale też zwracać uwagę na to, by przez głupi błąd nie spaść o dwie klasy rozgrywkowej.

ROZMOWA Z Marcinem Dzido, grającym prezesem Sokoła Adamów

W klubie w końcu zawitała normalność

Dotrwaliście do końca rundy jesiennej, chociaż było ryzyko trzeciego walkowera?

- Sytuacja nie była i nadal nie jest ciekawa. Nie możemy pozwolić sobie na żaden błąd. Razem z zarządem pilnujemy tej kwestii, by nic niespodziewanego się nie wydarzyło. W tej kwestii jesteśmy przygotowani na sto procent.

Ludzie do grania zapewne się znajdą, ale kartek, młodzieżowców musicie pilnować niesamowicie skrupulatnie...

- Sezon jest długi i różne rzeczy mogą się wydarzyć. Nie trzeba daleko szukać. Nasza obecna runda to właśnie zmasowane kontuzje, kartki oraz nieoczekiwane nieobecności. Jeśli chodzi o młodzież, z tym nie mamy problemu, gdyż mamy bardzo fajną grupę juniorów prowadzoną przez Patryka Nowickiego. Bardzo nam pomogli w tej rundzie. Bez nich byłoby ciężko. Doceniamy ich wartość. W przyszłej rundzie na pewno nie zrezygnujemy z tych chłopaków.

Ile telefonów wykonałeś w sprawie pozyskania nowych graczy?

- Jeśli chodzi o wzmocnienia to zgłosiło się do nas kilku chłopaków, ale również po konsultacjach z trenerem podjęliśmy pewne rozmowy z kandydatami do potencjalnego wzmocnienia zespołu. Ile telefonów wykonałem? Ciężko zliczyć, bo było ich bardzo dużo. Zaczęliśmy działać zaraz po zakończeniu rundy. Wiem, jak ten rynek działa. Im szybciej tym lepiej.

Ile jest tematów?

- Tematów jest wiele, ale na dzień dzisiejszy nie zdradzę personaliów. Dopóki temat nie jest dogadany na sto procent nie możemy mówić o wykonanym zadaniu. Rozmów jest bardzo wiele, a co z nich wyniknie? Zobaczymy. Jestem dobrej myśli. Jeśli wszystko przebiegnie bez zbędnych komplikacji w zespole powinno pojawić się minimum pięciu, może sześciu nowych zawodników.

Jakieś szczegóły?

- Mogę jedynie zdradzić, że w tym gronie są zawodnicy z naszej „Okręgówki", ale nie tylko. Być może będzie też kilka powrotów ludzi, którzy kiedyś już reprezentowali nasze barwy. Przede wszystkim wracają też chłopcy po kontuzjach. Ja również będę do dyspozycji szkoleniowca. Co prawda już wznowiłem przygotowania do nowej rundzie. Chcę pomóc zespołowi. Do treningów lada moment wróci nasza „strzelba" Mateusz Baran. W poprzedniej rundzie bardzo nam go brakowało. Będzie wartością dodaną.

Utrzymacie Klasę Okręgową?

- Nie dopuszczamy innej opcji niż utrzymanie w Klasie Okręgowej. Wiemy, że sytuacja nie jest ciekawa, ale piłkarsko wiem, że na pewno się utrzymamy. Ja jako prezes klubu obiecuję kibicom, że zespół pozostanie na tym poziomie ligowym. Wiem, że to gruba deklaracja, ale wierzę w to.

Trener zostaje?

- Mimo nieciekawej sytuacji Andrzej Zarzycki został w klubie, za co jestem mu niezmiernie wdzięczny. Nie była to prosta sytuacja i myślę, że nie każdy trener podjąłby się kontynuowania pracy. Śmiało mogę potwierdzić, że trener zostaje z nami do końca sezonu i to on przygotowuje zespół do rundy rewanżowej. Ma nasze wsparcie.

Minęło kilka tygodni od kiedy zasiadłeś na fotelu prezesa. Jak jest na stołku?

- Już kiedyś miałem przyjemność zastępować prezesa w jego obowiązkach. Było to za kadencji Grzegorza Wysokińskiego, więc obecne obowiązki nie są mi obce, aczkolwiek w tym momencie jest dużo więcej obowiązków. Na pewno nie jest to łatwa posada, ale wiedziałem o tym i sam się na to pisałem. Jestem wdzięczny panu wójtowi za okazaną pomoc oraz współpracę oraz mojemu zarządowi w dopinaniu ostatnich spraw przed zakończeniem kalendarzowego roku. Z nadchodzącym rokiem startujemy od tak zwanego zera i chcemy pokazać, że w naszym klubie w końcu zawitała normalność. Wszystko będzie zmierzać w dobrym kierunku.

mp

Kiedy zagrają?

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły projekt terminarza rundy wiosennej w Klasie Okręgowej.

Najwcześniej do gry wrócą zawodnicy z Klasy Okręgowej. Inauguracja rewanżów nastąpi 15 oraz 16 marca. W ostatni weekend tego miesiąca o pierwsze punkty powalczą piłkarze z Klasy A, zaś inauguracja Klasy B została przewidziana na 12 i 13 kwietnia.

KLASA OKRĘGOWA

16. kolejka - 15/16.03
17. kolejka - 22/23.03
18. kolejka - 29/30.03
19. kolejka - 05/06.04
20. kolejka - 12/13.04
21. kolejka - 19.04
22. kolejka - 26/27.04
23. kolejka - 30.04
24. kolejka - 03/04.05
25. kolejka - 10/11.05
26. kolejka - 17/18.05
27. kolejka - 24/25.05
28. kolejka - 31.05/01.06
29. kolejka - 07/08.06
30. kolejka - 14/15.06

mp

BIA

eprasa.pl ad93826654

ROZMOWA Z Jarosławem Kosieradzkim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Runda wiosenna będzie lepsza

Jaką ocenę w skali szkolnej wystawiłbyś Podlasiu za pierwszą część sezonu?
- Myślę, że wystawiłbym ocenę dobrą. Tak na zachętę.

Nie za wysoko?
- Zdaję sobie sprawę z tego, że większość osób z zewnątrz zapewne dałaby ocenę między „dwójką" a „trójką" i znalazło argumenty idące za taką opinią. Nie będę się z takim osądem sprzeczać. Jako zespół wiemy, że nie spełniliśmy w pełni oczekiwań i celów, które zostały nam postawione jako drużynie przed startem sezonu ligowego przez zarząd, trenera czy naszych kibiców.

Miało być lepiej...
- Dokładnie. Wiele osób pokładało w nas swoje nadzieje i chciałbym, żeby dalej tak było, ponieważ wiem, że nie wszystko jeszcze stracone. Miejsce w tabeli nie satysfakcjonuje nas po rundzie jesiennej, bo stać nas jako drużynę i klub na zdecydowanie wyższe lokaty.

Czego zabrakło?
- Czasami w meczach zabrakło może szczęścia albo odrobiny więcej determinacji, a dorobek punktowy byłby okazalszy. A wracając do oceny i dlaczego właśnie taka. Stać nas na więcej i chcemy wygrywać wszystkie mecze. Mniej ważne, z kim gramy. Potrzebowaliśmy czasu, żeby po części nowa szatnia się dotarła. Potrafimy grać dobrze w piłkę, potrafimy wygrywać i punktować, dlatego wierzę w nas do końca. Runda wiosenna będzie lepsza.

Jarosław Kosieradzki (w środku) wierzy, że wiosna będzie dużo lepsza w wykonaniu ekipy z Białej Podlaskiej

Gdzie jest największy powód słabej jesieni?
- Odpowiedź jest prosta, ale trudna do zrozumienia i sensownego wytłumaczenia. Mianowicie zabrakło nam zwycięstw na wyjazdach. Po prostu. Dlaczego tak źle nam szło na terenie przeciwnika? Każdy z nas w drużynie chciałby to sobie wytłumaczyć, znaleźć jeden sensowny argument albo przyczynę. Może brakowało skuteczności, waleczności, kreowania więcej sytuacji bramkowych albo zawiodła gra w obronie? Po części każda z tych rzeczy w różnych meczach miała swój większy bądź mniejszy udział, że tak to określę. Niestety, tak to właśnie wyglądało w tej rundzie. Trzeba wziąć to na „klatę" i przyznać, że nam lekko mówiąc „nie szło" w gościach.

U siebie...
Mecze na własnym stadionie dobrze nam szły i dużo punktów ugraliśmy, a pod względem wyjazdów jesteśmy na końcu tabeli. Trzeba zapomnieć o tym fakcie, dobrze przepracować okres przygotowawczy i walczyć do końca w rundzie wiosennej, bo chcemy zakończyć ligę w czubie tabeli i z czystym sumieniem, że daliśmy z siebie maksa. Życzę nam jako zawodnikom i naszym kibicom, żeby Podlasiu się wiodło w kolejnej rundzie.

mp

Podlasie. Kiedy wracają?

7 stycznia do treningów wrócą gracze Podlasia Biała Podlaska.

Podopieczni Artura Renkowskiego będą przygotowywać się na własnych obiektach. W planach jest aż dziewięć meczów kontrolnych. Biało-zieloni dwa razy zagrają na wyjeździe: w Białymstoku i Radomiu. Pozostałe spotkania odbędą się w Białej Podlaskiej.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
18.01., Victoria Sulejówek
25.01., Jagiellonia II Białystok
01.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
01.02., Pogoń Siedlce
08.02., Broń Radom
15.02., Świdniczanka Świdnik
15.02., Ursus Warszawa
22.02., Lewart Lubartów
22.02., Huragan Międzyrzec Podlaski

Kto strzelał dla Podlasia?

Piłkarze z Białej Podlaskiej zakończyli pierwszą część sezonu na dziewiątej pozycji.

Podopieczni Artura Renkowskiego zdobyli 27 punktów. Złożyło się na to osiem zwycięstw, trzy remisy oraz siedem porażek. Biało-zieloni strzelili 27 goli. Kto trafiał?

STRZELCY PODLASIA
5 - Damian Lepiarz
4 - Jarosław Kosieradzki
3 - Piotr Cichocki, Marcin Pigiel
2 - Szymon Kamiński, Michał Opalski, Adrian Wnuk
1 - Tomasz Andrzejuk, Maksym Horżuj, Dominik Maluga, Maciej Orzechowski, Mateusz Podstolak, Michał Pokora

mp

ROZMOWA Z Damianem Lepiarzem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Zaprzyjaźniłem się z Białą Podlaską

Jak podsumowałbyś jesień w wykonaniu Podlasia?
- Pozostaje lekki niedosyt. Całe bialskie środowisko: kibice, działacze, sztab, zawodnicy mieli pewnie apetyt na lepszą zdobycz punktową. Niestety, sporo meczów, w których byliśmy lepsi, nie udało się „przepchnąć" na swoją korzyść. Wtedy moglibyśmy być dużo bliżej miejsca premiowanego awansem.

Zajmowane miejsce to chyba nie jest szczyt zespołu Artura Renkowskiego?
- Zdecydowanie tak. Pod wieloma względami jest tu potencjał na wyższą pozycję w tabeli i zrobimy wszystko, żeby kolejna runda to pokazała.

Twój wynik bramkowy jest również poniżej oczekiwań?
- Biorąc pod uwagę poważną kontuzję, którą miałem na koniec poprzedniej rundy, przez którą pauzowałem trzy miesiące, cały okres przygotowawczy, a także kilka początkowych kolejek to szanuje ten wynik, ale chciałbym go mocno poprawić w nadchodzącej rundzie.

Damian Lepiarz (z prawej) jest najlepszym strzelcem Podlasia

Z którego miejsca cieszyłbyś się na koniec sezonu?
- Biorę pod uwagę tylko pierwsze i drugie miejsce.

Piłkarze wyjeżdżają w ciepłe kraje. A Ty?
- Planuję dwa wyjazdy. Hiszpania jest już potwierdzona. Drugi jest w trakcie załatwiania.

Za Tobą dwa lata w Białej Podlaskiej. Jak się żyje u nas na wschodzie?
- Całkiem dobrze. Co prawda nie jest to Kraków, ale zaprzyjaźniłem się z Białą Podlaską.

Jaki masz plan na święta i Sylwestra?
- Święta spędzimy w Zakopanem. Na Sylwestra nie mamy jeszcze planów. Pewnie wyjdzie jak zwykle, czyli na ostatnią chwilę. Właśnie tak tworzą się magiczne chwile (śmiech - przyp. red.).

mp

BIA

Hwa-Rang kończy 10 lat

Uczniowski Klub Sportowy Hwa-Rang w Janowie Podlaskim zaprasza na Mikołajkowy Turniej Taekwon-do pod patronatem wójta Janowa Podlaskiego Karola Michałowskiego.

Turniej to coroczne wydarzenie sportowe, które łączy pasję do sztuk walki z duchem świątecznym. W zawodach weźmie udział blisko 100 zawodników janowskiego klubu od 7. roku życia o różnym poziomie zaawansowania, co czyni go doskonałą okazją do zaprezentowania umiejętności i zdobycia cennego doświadczenia.

Atmosfera wydarzenia jest pełna radości i przyjaźni, a uczestnicy są nagradzani nie tylko za osiągnięcia sportowe, ale przede wszystkim za ducha walki i fair play. Turniej jest również okazją do integracji lokalnej społeczności oraz promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży.

W programie 7 grudnia godz. 10.30-14.00 na hali Zespole Szkół im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim:
- tor przeszkód roczników 2017-2015
- układy formalne i techniki specjalne roczników 2014-2007
- pokazy umiejętności dzieci i młodzieży.

Impreza współfinansowane ze środków Rady Gminy Janów Podlaski w ramach realizacji zadania publicznego „Hwa-Rang- zdrowie, pasja, edukacja".

mp

eprasa.pl ad93826654

AZS czerwoną latarnią

Niestety. Dziewiąta porażka w sezonie stała się faktem.

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska przegrali 26:27 z KPR-em Żukowo i spadli na ostatnie miejsce w tabeli Ligi Centralnej. A jeszcze kilka miesięcy temu bialczanie walczyli o czub tabeli...

Podopieczni Marcina Stefańca musieli radzić sobie bez Daniela Szendzielorza, który w ostatnim spotkaniu doznał poważnej kontuzji kolana. Dodatkowo Dominik Antoniak, czyli najskuteczniejszy zawodnik bialczan wystąpił ze specjalną opaską chroniącą zszywany kilka dni temu łuk brwiowy. Z kolei miejscowi grali bez Grzegorza Dorsza, który w 9 meczach rzucił 46 goli.

Od pierwszych minut spotkania widać było, że zarówno AZS, jak i KPR, borykają się z problemami. Mecz obfitował w liczne błędy, a szczególnie w pierwszej połowie piłkarze obu drużyn nie mogli się odnaleźć w ofensywie. Przypadkowe straty piłek, niecelne rzuty – takich błędów było całe mnóstwo, co skutkowało niskim wynikiem w pierwszej części. Po 30 minutach gry to gospodarze, mimo własnych niepowodzeń, schodzili na przerwę z przewagą trzech bramek (14:11).

Gracze AZS-u spadli na ostatnie miejsce w tabeli...

Choć w początkowej fazie meczu to bialczanie prowadzili, ich przewaga nie utrzymała się na długo. W 17. minucie AZS prowadził jeszcze 7:6, a w końcówce pierwszej połowy drużyna z Żukowa zdobyła bramkę przewagi. Kwintesencją niepowodzeń był zmarnowany rzut karny przez Filipa Burzyńskiego tuż przed przerwą, który mógł dać wyrównanie.

Po zmianie stron bialczanie zaczęli grać znacznie lepiej. Twarda, szczelna obrona, czujny bramkarz, Szymon Kwasiborski, oraz skuteczniejsza ofensywa pozwoliły im wyjść na prowadzenie 18:15 w 38. minucie. Wydawało się, że zespół Marcina Stefańca ma szansę na przełamanie, ale ich dobra gra nie utrzymała się długo. KPR wykorzystał słabszą fazę gry AZS-u i doprowadził do remisu 19:19.

Mimo kilku prób bialczanie nie zdołali odzyskać przewagi. Jeszcze dwukrotnie wychodzili na prowadzenie – 22:21 i 23:22, ale trzy bramki z rzędu zdobyte przez gospodarzy pozwoliły KPR-owi objąć prowadzenie 25:23. W tym okresie na uwagę zasługuje świetna postawa bramkarza Szymona Kwasiborskiego, który kilkoma udanymi interwencjami utrzymywał zespół w grze.

W samej końcówce AZS się poderwał. Po bramkach Serhia Chepyha i Szymona Koca udało się wyrównać na 25:25. Bialczanie mieli szansę na objęcie prowadzenia, jednak Chepyha nie wykorzystał dogodnej okazji, nie pokonując Kwasiborskiego w idealnej sytuacji. Kolejna bramka KPR-u dała im prowadzenie 26:25, a wyrównujący gol Mikołaja Rodaka oznaczał, że o losach meczu miała zadecydować ostatnia minuta.

Gospodarze zdobyli jednak rzut karny, który zamienił na bramkę Szymon Maćkowiak, dając Żukowu prowadzenie 27:26. Do końca meczu pozostało zaledwie 36 sekund. Trener Stefaniec natychmiast wziął czas i rozrysował ostatnią akcję, ale plan zdobycia remisu nie powiódł się. AZS nie zdołał już wyrównać i ostatecznie przegrał, a komplet punktów pozostał w Żukowie.

Z tą porażką bialski AZS spadł na ostatnią pozycję w tabeli Ligi Centralnej. Pomimo wielu obiecujących momentów w meczu, drużyna znów nie zdołała przełamać złej passy i znajduje się w trudnej sytuacji przed kolejną częścią sezonu.

Fit Dieta Żukowo – AZS AWF Biała Podlaska
27:26 (14:11)

Żukowo: Kwasiborski 1 – Maćkowiak 7, Benkowski 4, Gajdziński 4, Pstrąg 4, Helwak 3, Porębski 2, Baranau 1, Scharmach 1, Dziedzic, Milikowski, Nierzwicki, Ponto.
AZS AWF: Kwiatkowski 1, Adamiuk – Koc 7, Wojnecki 3, Andrzejewski 2, Antoniak 2, Chepyha 2, Kandora 2, Wierzbicki 2, Burzyński 1, Rodak 1, Wójcik 1.
Upomnienie: Scharmach.
Kary: 10 min. (Ponto x2, Gajdziński, Baranau, Pstrąg) - 4 min. (Kandora x2).
Sędziowali: M. Orzech, R. Orzech (Gdańsk).
Widzów: 200.

Derby w sobotę

Już 7 grudnia o godz. 17:00 szansa na odbicie się od dna.

Do Białej Podlaskiej przyjedzie Padwa Zamość. Faworytem derbów województwa będą rywale, którzy plasują się na trzeci miejscu. Po sobotniej porażce ze Stalą Mielec spadli z pozycji wicelidera. Najlepszym strzelcem zespołu jest Vladyslav Parovinchak, który w 11 spotkaniach rzucił 58 bramek.

Denis liderem

Najlepszym strzelcem Ligi Centralnej jest Denis Wołyncew.

32-latek w 11 meczach zdobył 66 bramek. W przeszłości występował w AZS-ie. Przed dołączeniem do Stali zanotował świetny sezon, rzucając 120 goli w 26 meczach jeszcze w I lidze. Przed przyjazdem do Polski występował w dwóch największych białoruskich klubach – HC Gomel i Mieszkowie Brześć, z którymi to zespołami przez kilka sezonów grał w Pucharze EHF.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 11. KOLEJKI
KPR Żukowo - AZS AWF 27:26
Padwa - Stal M. 26:33
Pogoń - Nielba 29:24
Stal G. - Grunwald 33:33, k. 3:1
Olimpia - Gwardia 26:34
Miedź - Anilana 25:24
SMS ZPRP - Jurand 38:49

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	11	32	366:293
2.	Stal Gorzów	11	24	360:306
3.	Padwa Zamość	11	23	347:302
4.	Gwardia Koszalin	11	23	347:314
5.	Jurand Ciechanów	11	21	327:327
6.	Pogoń Szczecin	11	18	294:288
7.	Miedź Legnica	11	15	308:308
8.	Nielba Wągrowiec	11	15	284:308
9.	SMS ZPRP Kielce	11	14	318:368
10.	Olimpia Piekary Śl.	11	11	303:337
11.	Grunwald Poznań	11	10	314:319
12.	Anilana Łódź	11	10	277:326
13.	KPR Żukowo	11	9	311:352
14.	AZS AWF Biała Podlaska	11	6	303:311

NASTĘPNA KOLEJKA (07.12., godz. 17:00): AZS AWF - Padwa, Stal M. - Pogoń, Nielba - Jurand, Grunwald - KPR Żukowo, Gwardia - Stal G., Miedź - Olimpia, SMS ZPRP - Anilana.

mp

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 10. KOLEJKI:
MTS - MOS Wola 3:1 (25:20, 20:25, 31:29, 25:16)
NECKO - Metro 3:1 (25:16, 26:28, 25:17, 25:21)
Sparta - AZS UWM 3:1 (18:25, 25:13, 25:22, 25:20)
KARTPOL - Lechia II 3:0 (25:14, 25:18, 25:21)
Belsk Duży - Camper 1:3 (29:31, 25:14, 17:25, 20:25)
Kozienice - SMS Spała II 1:3 (22:25, 26:24, 24:26, 25:27)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Sparta Grodzisk Maz.	10	25	29:12
2.	NECKO Augustów	10	25	27:8
3.	Camper Wyszków	10	23	27:12
4.	SwK KARTPOL Kobyłka	10	18	21:15
5.	AZS UWM Olsztyn	10	15	19:19
6.	Enea KKS Kozienice	10	15	18:18
7.	MTS Międzyrzec Podlaski	10	14	18:20
8.	Metro Family Warszawa	10	14	18:20
9.	SKK Belsk Duży	10	11	14:20
10.	MOS Wola Warszawa	10	11	15:21
11.	NLO SMS PZPS Spała II	10	9	12:24
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	10	0	1:30

11. KOLEJKA (07.12.):
NLO SMS PZPS Spała II - MTS Międzyrzec Podlaski, Lechia Tomaszów Mazowiecki II - UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki, KS Camper Wyszków - NECKO Augustów, MOS Wola Tramwaje Warszawskie - ProNutiva SKK Belsk Duży, AZS UWM Olsztyn - Enea KKS Kozienice, KS Metro Family Warszawa - SwK KARTPOL Kobyłka.

rg

Wykoleili warszawskie tramwaje. MTS za trzy punkty z MOS-em

Pięć porażek i pięć zwycięstw. MTS Międzyrzec Podlaski jest najlepszym przykładem tego, jak wyrównana jest druga liga siatkarzy. W ostatnią sobotę zawodnicy z Międzyrzeca pokazali charakter, wygrywając z młodymi zawodnikami z Warszawy 3:1.

MOS Wola Tramwaje Warszawskie w swoich szeregach posiada wielu młodych zawodników, którzy przyjechali do Międzyrzeca po komplet punktów. W składzie drużyny z Warszawy na co dzień występuje wychowanek Trójki Międzyrzec Podlaski - Kacper Roszkowski. Międzyrzeczanin napsuł sporo krwi drużynie ze swojego rodzinnego miasta, kilkukrotnie zdobywając punkty prosto z zagrywki.

To właśnie dzięki jego precyzyjnym zagraniom, MOS Wola w pierwszym secie przez długi czas pozostawała w grze. Z drugiej strony siatki, ręki nie odstawiał m.in. Adam Rajchelt, który również popisał się kilkoma asami serwisowymi. Ostatecznie to gospodarze zwyciężyli w pierwszej partii 25:20, pokazując, że zrobią wszystko, by komplet punktów pozostał na Lubelszczyźnie.

Trzy punkty i włączenie się do walki o TOP4 - charakterni panowie z MTS-u!

Druga odsłona spotkania nie rozpoczęła się jednak najlepiej i to MTS musiał gonić wynik. Ta sztuka podopiecznym Pawła Bielińskiego się nie udała, a MOS zrewanżował się gospodarzom za pierwszego seta, także wygrywając 25:20. Najwięcej emocji przyniosła trzecia część, w której MTS musiał walczyć o zwycięstwo na przewagi. W samej końcówce nie popisały się sędziny, które dwukrotnie wskazały mocno kontrowersyjne decyzje. To nie spodobało się zarówno kibicom, jak i zawodnikom czy trenerowi MTS-u. Na domiar złego, przy stanie 26:26 Olga Szewczuk-Kozioł uznała, że Paweł Bieliński niestosownie zwraca jej uwagę, przez co ukarała trenera międzyrzeckiej drużyny czerwoną kartką. Nawet to nie przeszkodziło MTS-owi wygrać tę partię. Międzyrzeczanie potrafili utrzymać nerwy na wodzy i ostatecznie zwyciężyli 31:29. Ostatni set okazał się formalnością. MTS od samego początku dominował, co doprowadziło do pewnego zwycięstwa 25:16.

Zawodnikiem spotkania został Patryk Sobieszczak, a następne dwa mecze MTS rozegra na wyjeździe. Najpierw zmierzy się z młodzieżą ze Spały, by następnie rozpocząć rundę rewanżową meczem z AZS UWM Olsztyn. Tuż przed świętami, 21 grudnia, MTS wróci do własnej hali, gdzie podejmie rezerwy Lechii Tomaszów Mazowiecki.

MTS Międzyrzec Podlaski – MOS Wola Tramwaje Warszawskie
3:1
(25:20, 20:25, 31:29, 25:16)

MTS: Orlicz, Sobieszczak, Rajchelt, Gołębiowski, Kępka, Janczyk, Bielecki (libero) oraz Strycharz, Jurkowski, Nowacki.
MOS Wola: Walenciak, Pacholczak, Drwięga, Roszkowski, Szlachcikowski, Maciejewski, Cieślik (libero) oraz Bukowski, Naczas, Baran, Libera.

rg

BIA

eprasa.pl ad93826654

Podwyżki podatków w Międzyrzecu. Mieszkańcy zapłacą więcej

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta w Międzyrzecu Podlaskim, która odbyła się 26 listopada, jednogłośnie uchwalono nowe stawki podatków lokalnych na 2025 rok.

Podwyżki obejmują zarówno podatek od gruntów, jak i budynków. Co to oznacza dla mieszkańców i przedsiębiorców? Przyjrzyjmy się szczegółom i porównajmy nowe wartości z tymi z ubiegłego roku.

Podatek od gruntów: więcej za „pozostałe" i rewitalizacyjne

W nowym roku podatkowym podatek od gruntów wzrośnie w kilku kategoriach:

a) grunty związane z działalnością gospodarczą: bez zmian – stawka wynosi nadal 1,34 zł za 1 m².

b) grunty pod wodami powierzchniowymi: wzrost z 6,66 zł do 6,84 zł za 1 ha (+2,7 proc.).

c) grunty pozostałe: wzrost z 0,46 zł do 0,60 zł za 1 m² (+30 proc.).

d) grunty niezabudowane na obszarach rewitalizacji: wzrost z 4,39 zł do 4,51 zł za 1 m² (+2,7 proc.).

Podatek od budynków: mieszkalne droższe o 15 proc.

W przypadku budynków zmiany obejmują niemal wszystkie stawki, choć w różnym stopniu. Oto różnice w porównaniu z obecnym stanem:

a) budynki mieszkalne: stawka wzrosła z 1,00 zł do 1,15 zł za 1 m² (+15 proc.).

b) budynki związane z działalnością gospodarczą: z 32,50 zł do 33,00 zł za 1 m² (+0,50 zł).

c) budynki wykorzystywane w handlu detalicznym na powierzchni powyżej 900 m²: 34,00 zł za 1 m².

d) budynki zajęte na obrót kwalifikowanym materiałem siewnym: wzrost z 15,50 zł do 15,92 zł za 1 m² (+2,7 proc.).

e) budynki związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych: bez zmian – stawka wynosi 6,76 zł za 1 m².

f) budynki pozostałe: z 7,90 zł do 8,69 zł za 1 m² (+10 proc.).

Dlaczego podwyżki?

W uzasadnieniu uchwały czytamy, że wzrost stawek wynika głównie z potrzeby zapewnienia stabilnych dochodów budżetowych miasta. Podatek od nieruchomości stanowi jedno z najważniejszych źródeł wpływów lokalnych. Jak wskazuje Rada Miasta, podwyżki były konieczne ze względu na:

- wzrost wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych (inflacji) w pierwszym półroczu 2024 roku o 2,7 proc.,

- zastosowanie górnych granic stawek podatkowych, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Finansów.

W efekcie stawki dla budynków mieszkalnych wzrosły o 15 proc., a dla pozostałych budynków o 10 proc. Wyjątkiem są nieruchomości związane z ochroną zdrowia oraz grunty i budynki związane z działalnością gospodarczą, gdzie zmiany są minimalne lub jest ich brak.

- Jeżeli chodzi akurat o tę uchwałę, to spotykaliśmy się dwa razy i rozmawialiśmy ponad dwie godziny nad każdą z nich - i od środków transportu, i od podatku od nieruchomości. Myślę więc, że te argumenty, które przedstawialiśmy, dla większości z Państwa są racjonalne, bo chyba tego nam Państwo odmówić nie możecie. Czy to jest prosta decyzja? Nie wiem. Nigdy nie byłem radnym. Apeluję o odpowiedzialność. Przedstawialiśmy wam różne możliwości, w różnych konfiguracjach, jeżeli chodzi o podatek od nieruchomości. Trzeba pamiętać o tym, że są to, jeżeli chodzi o metr powierzchni, tak naprawdę groszowe sprawy. Rozmawialiśmy, że w przypadku domu z działką to jest 30 zł rocznie wzrostu tego podatku, ale są to pieniądze, które pozwolą nam realizować zobowiązania miasta, które już posiada - powiedział podczas sesji, zwracając się do radnych, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Paweł Łysańczuk.

Podwyżki stawek podatków lokalnych w Międzyrzecu Podlaskim na 2025 rok dotkną zarówno mieszkańców, jak i przedsiębiorców. Największe obciążenia spadną na właścicieli gruntów pozostałych (+30 proc.) oraz dużych obiektów handlowych.

Podatki od transportu wyższe o 10 procent

Radni Międzyrzeca Podlaskiego zatwierdzili także nowe stawki podatku od środków transportowych. Zmiany zostały wprowadzone w oparciu o wskaźnik inflacji oraz górne granice stawek ustalane przez Ministra Finansów. Wzrosty dotyczą większości kategorii pojazdów, jednak – jak podkreślają radni – nie przekraczają dopuszczalnych stawek maksymalnych.

Zgodnie z przyjętą uchwałą, nowe stawki prezentują się następująco:

1. Samochody ciężarowe o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:

a) powyżej 3,5 tony do 5,5 tony włącznie – 873,00 zł,

b) powyżej 5,5 tony do 9 ton włącznie – 1 194,00 zł,

c) powyżej 9 ton i poniżej 12 ton – 1 439,00 zł.

2. Samochody ciężarowe o masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton:

Stawki zależą od liczby osi, rodzaju zawieszenia i masy całkowitej – szczegóły znajdują się w załączniku nr 1 uchwały.

3. Ciągniki siodłowe lub balastowe (zespół pojazdów) od 3,5 tony do poniżej 12 ton – 2 067,00 zł,

4. Ciągniki siodłowe lub balastowe (zespół pojazdów) o wartości równej lub wyższej niż 12 ton – szczegóły w załączniku nr 2 uchwały.

5. Przyczepy lub naczepy o masie całkowitej od 7 do poniżej 12 ton – 567,00 zł,

6. Przyczepy lub naczepy o masie równej lub wyższej niż 12 ton – szczegóły w załączniku nr 3 uchwały.

7. Autobusy:

a) mniej niż 22 miejsca siedzące – 1 531,00 zł,

b) 22 miejsca siedzące lub więcej – 3 061,00 zł.

Jak możemy przeczytać w uzasadnieniu uchwały, wszystkie wyżej wymienione stawki zostały ustalone na poziomie o 10% wyższym niż w 2024 roku, co pozwala na zwiększenie dochodów miasta przy jednoczesnym zachowaniu konkurencyjności lokalnych warunków podatkowych w porównaniu z innymi gminami.

Wśród pojazdów objętych podatkiem od środków transportowych w Międzyrzecu Podlaskim najczęściej występują ciągniki siodłowe oraz naczepy z zawieszeniem pneumatycznym o masie powyżej 36 ton. To właśnie ta kategoria odgrywa kluczową rolę w dochodach miasta z tego tytułu.

Obniżki podatku rolnego i leśnego

Nie wszystkie zmiany podatkowe na 2025 rok w Międzyrzecu Podlaskim oznaczają wzrost obciążeń dla mieszkańców. W przypadku podatku rolnego i leśnego odnotowano obniżki, wynikające z niższych wskaźników bazowych ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny.

W 2025 roku stawka podatku leśnego została ustalona na poziomie 61,017 zł za 1 m³ drewna, co oznacza obniżkę w porównaniu do roku 2024, kiedy wynosiła 72,03 zł za 1 m³. Zmiana ta wynika z niższej średniej ceny sprzedaży drewna za pierwsze trzy kwartały 2024 roku, która spadła z 327,43 zł do 277,35 zł za 1 m³. To aż 15 proc. mniej w stosunku do poprzedniego roku.

Stawka podatku rolnego również uległa zmniejszeniu. W 2025 roku podstawą obliczeń była średnia cena skupu żyta ogłoszona przez GUS, która wyniosła 86,34 zł za 1 dt, podczas gdy w roku 2024 wynosiła 89,63 zł za 1 dt. W efekcie:

- podatek za hektar przeliczeniowy gruntów w gospodarstwie rolnym spadnie z 224,07 zł do 215,85 zł,

- podatek za 1 hektar fizyczny użytków rolnych zmniejszy się z 448,15 zł do 431,70 zł.

rg

Załącznik Nr 1 do Uchwały Nr ...
Rady Miasta Międzyrzec
Podlaski z dnia .....

Stawki podatku od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton określonych w art. 8 pkt 2 Ustawy

Liczba osi i dopuszczalna masa całkowita (w tonach)		Stawki podatku (w złotych)	
		Oś jezdna (osie jezdne) z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równoważne	Inne systemy zawieszenia osi jezdnych
Nie mniej niż	Mniej niż	Stawka podatku (w złotych)	Stawka podatku (w złotych)
1	2	3	4
Dwie osie			
12	13	1 761	2 067
13	14	1 837	2 143
14	15	1 913	2 220
15		1 990	2 296
Trzy osie			
12	17	2 067	2 373
17	19	2 143	2 449
19	21	2 220	2 527
21	23	2 296	2 527
23	25	2 373	2 680
25		2 449	2 756
Cztery osie i więcej			
12	25	2 527	2 833
25	27	2 603	2 908
27	29	2 680	2 985
29	31	2 680	3 918
31		2 833	3 918

Załącznik nr 1

Załącznik Nr 2 do Uchwały Nr ...
Rady Miasta Międzyrzec
Podlaski z dnia .....

Stawki podatku od ciągników siodłowych i balastowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton określonych w art. 8 pkt 4 Ustawy

Masa całkowita zespołu pojazdów: ciągnik siodłowy + naczepa ciągnik balastowy + przyczepa (w tonach)		Stawki podatku (w złotych)	
		Oś jezdna (osie jezdne) z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równoważne	Inne systemy zawieszenia osi jezdnych
Nie mniej niż	Mniej niż	Stawka podatku (w złotych)	Stawka podatku (w złotych)
1	2	3	4
Dwie osie			
12	18	1 684	1 837
18	25	1 761	1 914
25	31	1 838	1 990
31		2 114	3 095
Trzy osie i więcej			
12	40	1 948	2 752
40		2 752	4 071

Załącznik nr 2

Załącznik nr 3 do Uchwały Nr ...
Rady Miasta Międzyrzec
Podlaski z dnia .....

Stawki podatku od przyczep i naczep, które łącznie z pojazdem silnikowy posiadają dopuszczalną masę całkowitą równą lub wyższą niż 12 ton określonych w art. 8 pkt 6 Ustawy

Liczba osi i dopuszczalna masa całkowita zespołu pojazdów: naczepa / przyczepa + pojazd silnikowy (w tonach)		Stawka podatku (w złotych)	
		Oś jezdna (osie jezdne) z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równoważne	Inne systemy zawieszenia osi jezdnych
Nie mniej niż	Mniej niż	Stawka podatku (w złotych)	Stawka podatku (w złotych)
1	2	3	4
Jedna oś			
12	18	640	793
18	25	793	946
25		946	1 102
Dwie osie			
12	28	1 117	1 271
28	33	1 271	1 439
33	38	1 439	2 063
38		1 836	2 715
Trzy osie i więcej			
12	38	1 761	1 914
38		1 410	1 998

Załącznik nr 3

Paweł Łysańczuk,
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego

Uchwała, która świadczy o odpowiedzialności za budżet

- To jest jedna z tych uchwał, nad którymi pewnie żaden samorząd w Polsce nie chciałby się pochylać. Żyjemy w czasach, w jakich żyjemy, określonych realiach ekonomicznych, społecznych, gospodarczych, w specyficznym otoczeniu, dosyć niepewnym. Podatki lokalne, to tak naprawdę jedyna rzecz, na którą mamy wpływ, jeżeli chodzi o nasze dochody bieżące. Żeby zapewnić stabilność budżetu miasta w pozycji „wydatki bieżące" musimy mieć stabilne dochody bieżące. Zaproponowane stawki nie są stawkami maksymalnymi. Trzeba pamiętać o tym, że często rządzący bez względu na to, jaką opcję polityczną prezentują, przesyłają dokumenty - trzeba podnieść pensje nauczycielom, trzeba podnieść płacę minimalną. Nikt nie zastanawia się, skąd wziąć na to pieniądze. Wydatki bieżące, to ta kategoria wydatków, z których finansujemy opiekunki państwa dzieci, panie, które wypożyczają książki naszym dzieciom, bądź nam. Są to pieniądze, za które odśnieżamy drogi. Pieniądze, za które płacimy za oświetlenie uliczne. Wymieniam te podstawowe cztery składniki wydatków bieżących nie bez powodu, bo doskonale wiecie po swoich rachunkach, które otrzymujecie, że te wszystkie elementy idą do góry. Miasto Międzyrzec Podlaski, jak każda gmina w Polsce, musi mieć zapewnione finansowanie wydatków bieżących w ramach dochodów bieżących. Nie da się żyć, przelewać z próżnego w puste. Być może jest to uchwała, której nikt nie chciałby podejmować, ale to uchwała, która świadczy o odpowiedzialności za budżet. Nie możemy żyć fikcją, nie możemy żyć marzeniami. Musimy w pewnych momentach twardo stąpać po ziemi.

BIA

eprasa.pl ad93826654

„Iść w ślady mistrza” w Międzyrzecu Podlaskim

Medalistka Mistrzostw Europy trenowała młodych siatkarzy

Fot.Marcin Wasiluk

Joanna Kaczor-Bednarska odwiedziła ZPO3 w Międzyrzecu na zaproszenie Fundacji im. Tomasza Wójtowicza

Fot.Marcin Wasiluk

Dwukrotna Mistrzyni Polski chętnie rozdawała autografy i robiła pamiątkowe zdjęcia

W piątek, 22 listopada, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi i Sportowymi w Międzyrzecu Podlaskim spotkali się z Joanną Kaczor-Bednarską, byłą reprezentantką Polski w siatkówce. Była okazja do rozmowy i wspólnego treningu.

Wydarzenie zorganizowała Fundacja im. Tomasza Wójtowicza i odbyło się w ramach projektu „Iść w ślady Mistrza” finansowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W tym roku wydarzenie z cyklu „Iść w ślady mistrza” odbyło się już także w Tomaszowie Lubelskim, gdzie młodzi sportowcy mieli okazję poznać Marcina Komendę, rozgrywającego Bogdanki LUK Lublin.

Podczas wizyty, Joanna Kaczor-Bednarska podzieliła się swoimi doświadczeniami z kariery sportowej. Opowiadała o wyzwaniach związanych z profesjonalnym uprawianiem siatkówki, motywacji oraz znaczeniu aktywności fizycznej w codziennym życiu.

Uczniowie mieli również okazję zadać pytania, a rozmowy z siatkarką stały się dla wielu z nich inspiracją do rozwijania sportowych pasji. Jak przyznawali uczestnicy, takie spotkania to niecodzienna okazja, by poznać osobę, która osiągnęła sukces na arenie międzynarodowej.

Projekt „Iść w ślady Mistrza” to inicjatywa, która ma na celu wspieranie młodych talentów i propagowanie zdrowego stylu życia. Dzięki wsparciu fundacji i ministerstwa, dzieci z Międzyrzeca Podlaskiego mogły bliżej poznać świat sportu i odkryć, że marzenia są w zasięgu ręki.

rg

Fot.Marcin Wasiluk

Brązowa medalistka Mistrzostw Europy poprowadziła trening z młodymi siatkarzami „Trójki”

Adrenalina, pasja i rywalizacja podczas 3. edycji Rajdu Międzyrzeckiego

24 listopada w Międzyrzecu Podlaskim odbyła się trzecia edycja Rajdu Międzyrzeckiego, będąca czwartą rundą Samochodowych Mistrzostw Automobilklubu Bialskopodlaskiego. Wydarzenie zorganizowane przez Automobilklub Bialskopolski przyciągnęło zawodników i miłośników motorsportu z całego regionu.

W klasyfikacji generalnej zwyciężył Michał Krajcik z pilotem Michałem Wołowiczem jadący Audi A4 Kombi

Najwięcej emocji wzbudziła rywalizacja na miejskim targowisku

W niedzielne przedpołudnie zawodnicy wystartowali na widowiskowych trasach obejmujących odcinki na międzyrzeckich jeziorkach, targowisku oraz Biopower.

Całość zakończyła się efektownym Power Stage`em na międzyrzeckich jeziorkach, gdzie najlepsi zawodnicy zaprezentowali swoje umiejętności przed publicznością. Dzień wcześniej odbył się także Rajd Piszczacki, który w swoim harmonogramie miał rywalizację na tamtejszym targowisku.

Wyniki końcowe:
Klasyfikacja generalna:
1. Michał Krajcik, Michał Wołowicz (Audi A4 Kombi)
2. Łukasz Czeczot, Paweł Bandzarewicz (Ford Fiesta ST)
3. Patryk Piechowicz, Grzegorz Trochomowicz (Honda Civic IV)
4. Paweł Bachnio, Tomasz Wojda (Mitsubishi Lancer)
5. Jan Biskorski, Katarzyna Skórska (Citroen Saxo)

Klasa K1:
1. Antoni Wawer, Karol Wesołowski (Fiat Seicento)

Klasa K2:
1. Patryk Piechowicz, Grzegorz Trochonowicz (Honda Civic IV)
2. Jan Sikorski, Katarzyna Sikorska (Citroen Saxo)
3. Krzysztof Dziewoński, Karolina Dziewońska (Citroen C2)

Klasa K3:
1. Kamil Grzywacz, Krystian Konarski (BMW E36)

Klasa K4:
1. Michał Kraciuk, Michał Wołkowicz (Audi A4 Kombi)
2. Łukasz Czeczot, Paweł Bandarzewicz (Ford Fiesta ST)
3. Paweł Błachnio, Tomasz Wojtaś (Mitsubishi Lancer Evo X)

Klasa Debiutant:
1. Antoni Wawer, Karol Wesołowski (Fiat Seicento)

Klasa RWD:
1. Paweł Temena, Krzysztof Grzywacz Wrona (BMW E36)
2. Krzysztof Chudnicki, Krzysztof Kwaśniak (BMW E36)
3. Kamil Grzywacz, Krystian Konarski (BMW E36)

Puchar Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski:
1. Paweł Bachnio, Tomasz Wojtas (Mitsubishi Lancer Evo X)
2. Michał Krajcik, Michał Wołowicz (Audi A4 Kombi)
3. Łukasz Czeczott, Paweł Bandzarewicz (Ford Fiesta ST)
4. Jan Biskorski, Katarzyna Skórska (Citroen Saxo)
5. Piotr Niczyporuk, Krzysztof Gawroński (Ford Fiesta)

Rajd nie odbyłby się bez wsparcia lokalnych partnerów i sponsorów, takich jak Stal-Max, PMO Extreme Oils czy MOSiR Międzyrzec Podlaski. Ważnym elementem wydarzenia była również kampania społeczna „Stop pijanym kierowcom”, która przypominała uczestnikom i kibicom o odpowiedzialnym zachowaniu na drodze.

rg

BIA

eprasa.pl ad93826654

Strażacy i młodzież triumfują w międzyrzeckim Budżecie Obywatelskim

Doposażenie strażaków w nowoczesny sprzęt oraz stworzenie przestrzeni dla młodzieży w Miejskim Ośrodku Kultury – to właśnie te projekty zdobyły serca mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego i zwyciężyły w tegorocznym Budżecie Obywatelskim. Co zmieni się w mieście dzięki nim?

Jeden ze zwycięskich projektów dotyczy doposażenia strażaków w nowoczesny sprzęt

Projekt Centrum Młodzieżowego w Międzyrzecu Podlaskim zdobył aż 209 głosów, co czyni go bezapelacyjnym liderem tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego

Budżet Obywatelski po raz kolejny pozwolił mieszkańcom Międzyrzeca Podlaskiego decydować o tym, jak zmienić ich miasto. W tegorocznej edycji do podziału było 110 tysięcy złotych. W kategorii projektów inwestycyjnych zgłoszono aż pięć propozycji, a w społecznych – dwie. Wyłoniono już zwycięzców.

Nowoczesny sprzęt dla strażaków

Pierwsze miejsce w kategorii zadań inwestycyjnych zdobył projekt doposażenia jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie miasta. Dzięki 169 głosom mieszkańców, strażacy z OSP Śródmieście, Stołpno i Zawadki już wkrótce otrzymają nowoczesny sprzęt ratowniczy, pożarniczy i szkoleniowy o wartości 100. tysięcy złotych.

Nowy sprzęt nie tylko zwiększy skuteczność działań podczas akcji ratowniczych, ale także poprawi bezpieczeństwo strażaków i osób potrzebujących pomocy. OSP planuje również wykorzystać nowe wyposażenie do szkoleń z zakresu pierwszej pomocy, co podniesie świadomość mieszkańców w sytuacjach kryzysowych.

Centrum dla młodzieży – przestrzeń do integracji i rozwoju

Wśród zadań społecznych zwyciężyło doposażenie i przystosowanie Centrum Młodzieżowego w Międzyrzecu Podlaskim. Projekt zdobył aż 209 głosów, co czyni go bezapelacyjnym liderem tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego.

Centrum powstanie w Miejskim Ośrodku Kultury, w pomieszczeniach dawnej Galerii „ES" przy ul. Warszawskiej 37. Dzięki środkom w wysokości 10. tysięcy złotych zostanie wyposażone w gry planszowe, edukacyjne, wygodne meble, sprzęt audio, a także neonowe logo, które doda miejscu nowoczesnego charakteru. Jak podkreślają zgłaszający, inicjatywa jest odpowiedzią na potrzeby młodzieży, która od lat wskazywała na brak miejsca do kulturalnego spędzania czasu. Centrum ma być przestrzenią, gdzie młodzi ludzie będą mogli rozwijać swoje zainteresowania, integrować się i realizować swoje pomysły.

Kacper Budrewicz,
przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta

W imieniu młodzieży - dziękuję

– Przygotowanie projektu, jego dobre przemyślenie oraz spotkania nakierowane na jego napisanie i promocję wymagały od nas sporo zaangażowania, dlatego bardzo cieszymy się z wygranego głosowania. Międzyrzeckie Centrum Młodzieży, bo tak nazywać będzie się ta przestrzeń, to coś, co młodym ludziom się po prostu należy. Coś, co może sprawić, że życie młodych ludzi przeniesie się np. z parkingu pod stokiem w ciekawsze miejsce. W imieniu młodzieży chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy nas wspierali i oddali swoje głosy na naszą inicjatywę.

Jak działa Budżet Obywatelski?

Budżet Obywatelski to część miejskiego budżetu, o której przeznaczeniu decydują mieszkańcy. Każdy mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego może zgłosić swój pomysł, a następnie wziąć udział w głosowaniu. To doskonała okazja, by zrealizować lokalne potrzeby i wpłynąć na rozwój miasta. W tegorocznej edycji rozdysponowano 110 tysięcy złotych. Projekty zostały podzielone na dwie kategorie: inwestycyjną (100 tys. zł) i społeczną (10 tys. zł), co pozwoliło uwzględnić różnorodne potrzeby mieszkańców.

Budżet Obywatelski funkcjonuje w Międzyrzecu Podlaskim już od kilku lat. Dzięki niemu udało się zrealizować m.in. modernizację miejskich placów zabaw czy organizację wydarzenia kulturalne. W ubiegłym roku zwyciężył projekt budowy tężni solankowej, który jest na etapie realizacji.

W tym roku strażacy otrzymają sprzęt, który zwiększy bezpieczeństwo. Młodzież – przestrzeń do działania i rozwoju. Już dziś warto zacząć planować pomysły na kolejną edycję Budżetu Obywatelskiego, bo to właśnie mieszkańcy decydują, jak zmienia się Międzyrzec Podlaski.

rg

Wyniki zadań inwestycyjnych: (nazwa, koszt, liczba głosów)

1. Doposażenie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu miasta Międzyrzec Podlaski w nowoczesny sprzęt pożarniczy, ratowniczy, szkoleniowy oraz ochronę osobistą strażaka ratownika
- 100 000,00 zł - 169 głosów

2. Źródełka wody pitnej
- 46 960,00 zł - 125 głosów

3. Wybieg dla psów
- 100 000,00 zł - 45 głosów

4. Instalacja/Iluminacja przestrzenna „♥ MIĘDZYRZEC"
- 71 580,00 zł - 32 głosy

5. Zewnętrzne stoły do ping-ponga ustawione na terenie osiedli mieszkaniowych
- 26 000,00 zł - 13 głosów

Wyniki zadań społecznych:

1. Doposażenie i przystosowanie Centrum Młodzieżowego w Międzyrzecu Podlaskim pod potrzeby integracji młodego pokolenia
- 10 000,00 zł - 209 głosów

2. Międzypokoleniowa aktywność na świeżym powietrzu – Nordic Walking jako inicjatywa na brak ruchu, wspólnie spędzanie czasu
- 9 530,00 zł - 60 głosów

„Bezpiecznie i patriotycznie" – Szkolny Dzień Bezpieczeństwa i Proobronności w Rudnikach

„Dzień Bezpieczeństwa i Proobronności" - były zajęcia praktyczne, spotkania z ekspertami i patriotyczne przesłanie

Zajęcia miały nie tylko edukacyjny, ale również integracyjny charakter. Uczniowie, niezależnie od wieku, zaangażowali się w ćwiczenia i warsztaty

Uczniowie i nauczyciele, mundurowi i specjaliści – wszyscy razem zadbali o edukację na najwyższym poziomie! 21 listopada w Publicznej Szkole Podstawowej w Rudnikach zorganizowano „Dzień Bezpieczeństwa i Proobronności". Były zajęcia praktyczne, spotkania z ekspertami i patriotyczne przesłanie.

Praktyka, wiedza i wartości – takie hasła mogłyby przyświecać wydarzeniu, które odbyło się 21 listopada. „Dzień Bezpieczeństwa i Proobronności" nie tylko realizował cele wyznaczone przez Ministra Edukacji Narodowej na rok szkolny 2024/2025, ale także odpowiadał na potrzeby młodych ludzi – zrozumienie zagrożeń współczesnego świata i nauka reagowania na nie.

Tego dnia szkolne korytarze zamieniły się w miejsce spotkań z przedstawicielami służb mundurowych i cywilnych. Uczniowie mogli zobaczyć z bliska sprzęt używany przez funkcjonariuszy, poznać ich codzienną pracę i dowiedzieć się, jak wygląda służba w formacjach, takich jak 193. Batalion Obrony Pogranicza w Białej Podlaskiej czy Nadbużański Oddział Straży Granicznej. O bezpieczeństwie na torach opowiedziała Urszula Zygmunt z Zakładu Linii Kolejowych w Siedlcach, rozdając jednocześnie gry edukacyjne „Bezpieczny przejazd".

Bezpiecznie i z pasją

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty pierwszej pomocy prowadzone przez ks. por. Daniela Struczyka. Uczniowie mieli okazję nauczyć się podstawowych czynności ratujących życie – od resuscytacji po odpowiednie zachowanie w sytuacjach nagłych. Z kolei spotkanie z pedagogiem szkolnym, Marzeną Przybyłowską, skupiło się na cyberprzemocy i technikach walki ze stresem – tematach wyjątkowo aktualnych w erze mediów społecznościowych.

Wiedza w praktyce

Zajęcia miały nie tylko edukacyjny, ale również integracyjny charakter. Uczniowie, niezależnie od wieku, zaangażowali się w ćwiczenia i warsztaty. Organizatorzy zadbali także o symboliczne nagrody – każdy uczestnik otrzymał upominki: odblaskowe opaski, kolorowanki czy pamiątkowe gadżety związane z bezpieczeństwem i służbami.

Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele zgodnie podkreślają, że dzień był nie tylko świetnie zorganizowany, ale też inspirujący. Koordynatorzy wydarzenia – ks. por. Daniel Struczyk oraz Marzena Przybyłowska – zasłużyli na szczególne podziękowania, podobnie jak zaproszeni goście, którzy swoim zaangażowaniem pomogli stworzyć atmosferę prawdziwej współpracy.

rg

BIA

eprasa.pl ad93826654

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Klub Dziecięcy w Kobylanach

Przed kilkoma dniami w terespolskim Urzędzie Gminy została podpisana umowa na budowę Klubu Dziecięcego w Kobylanach. Wykonawcą budowy za 2,1 mln zł jest TRADBUD sp. z o.o. z Białej Podlaskiej, ta firma została wyłoniona w wyniku ogłoszonego zamówienia publicznego. Rozpoczęcie inwestycji ma nastąpić jeszcze w grudniu, a czas jej wykonania wyznaczono na 11 miesięcy.

pim

Mieszkańcy „wzbogacają" budżet na 2025 r.

Setki pobożnych życzeń z wydatkami

Gmina Terespol zachęciła mieszkańców do zapoznania się z projektem budżetu na 2025 r. i kierowania do skarbnika opinii i uwag w tej sprawie. Chociaż wójt Krzysztof Iwaniuk narzekał na blokowanie przez radnych podwyżek podatków, to jednak proponowany przez niego budżet pod względem dochodów rośnie z 49,7 mln zł na 55,1 mln zł, a pod względem wydatków z 72,3 mln zł na 80,9 mln zł.

Trzeba przyznać, że trudno spotkać w innych samorządach podobne otwarte do wyborców wezwanie do komentowania i wzbogacania projektu budżetu. W miasteczkach, czy w gminach zdarza się nawet ukrywanie budżetowego projektu przed opublikowaniem go w Biuletynie Informacji Publicznej. Usłyszeliśmy nawet w mieście Terespolu, że projekt dopiero zostanie zamieszczony w BIP, gdy oceni go Regionalna Izba Obrachunkowa...

Terespolski wójt Krzysztof Iwaniuk jest zatem bardziej otwarty od sąsiadów. Do 5 grudnia mieszkańcy gminy w godz. 7^{30}-15^{30} mogą kierować opinie i uwagi dotyczące budżetu planowanego na kolejny rok do skarbnika gminy Edyty Maruda na adres e-mail: emaruda@gminaterespol.pl lub pod numer tel. (83) 411-20-21.

Już do soboty było 200 wniosków

Łukasz Dragun, przewodniczący terespolskiej Rady Gminy powiedział nam w sobotę, że reakcja wyborców jest dobra.

– Mieszkańcy złożyli ponad 200 wniosków i podczas 10-godzinnych obrad komisji rady dopytywaliśmy, które zostały uwzględnione, szukaliśmy oszczędności, ale ostateczny kształt budżetu ustalimy podczas kolejnego posiedzenia sesji. W związku z brakiem odpowiedzi wysłałem w piątek interpelację i zapytanie radnego w tej sprawie. Jeżeli otrzymam pisemne zapewnienie, że uzasadnione wnioski zostały uwzględnione w budżecie i będą realizowane, będę mógł wydać pozytywną ocenę i zagłosować za projektem przygotowanym przez wójta. Jeżeli nie, to będziemy zmuszeni do dokonywania zmian – informuje nas przewodniczący.

Dodaje, że już wcześniej „teoretycznie" wójt przyjmował wnioski do końca września.

– Z jednej strony to rozumiem, bo trzeba przygotować jakiś szkielet, ale jeżeli zostaną jakieś „wolne środki" lub będą pilne sprawy, to powinno uwzględniać się również te złożone po tym terminie. Ostatni wniosek jako rada dostaliśmy 28 listopada i z tego, co kojarzę, jest uwzględniony w budżecie – wyjaśnia Łukasz Dragun.

Przewodniczący komisji budżetowo-finansowej i spraw społecznych Rady Gminy Gabriel Gryciuk powiedział nam, że jest zadowolony z aktywnego udziału mieszkańców w składaniu wniosków.

– Czym więcej dla ludzi, tym lepiej dla budżetu, który będzie zgodny z oczekiwaniem mieszkańców, a nie wymyślony przez urzędników. Tym lepiej też będzie dla gminy – mówi radny.

Gmina Terespol nie ma formalnego budżetu obywatelskiego, ale jak dobrze pójdzie, składany z udziałem mieszkańców będzie bardziej obywatelski, niż nazywający się tak „zabawkowy", składany np z 1/50 prawdziwego budżetu.

Największe inwestycje w planie budżetu gm Terespol na 2025 r.	Koszt inwestycji (w mln zł)
Wykonanie strefy wypoczynku przy zbiorniku wodnym	6,5
Przebudowwa drogi powiatowej w Michalkowie	6
Budowa Gminnego Centrum Kultury i Sportu - etap I	3,4
Budowa wiaduktu drogowego w Kobylanach	3,2
Utworzenie 24. miejsc opieki w Klubie Dziecięcym w Kobylanach	3,1
Rozbudowa odcinka drogi gminnej Koroszczyn - Lechuty Małe	2,6
Termomodernizacja obiektu Zespołu Szkół w Małaszewiczach:	2,5
Budowa m.in. drogi gminnej ul. Północnej w Małaszewiczach Dużych	1,5
Budowa dróg dojazdowych do pól	1

80 900 000
- tyle złotych mają wynieść wydatki w 2025 roku

Jaka jest pierwsza wersja przyszłorocznego budżetu?

W terespolskiej gminie dochody łącznie mają wzrosnąć z 49,7 mln zł w 2024 r. do 55,1 mln zł w 2025 r., w tym bieżące z 41,9 mln zł do 44,1 mln zł i majątkowe z 7,8 mln zł do 11,0 mln zł. Do października jednak był kłopot z dochodami majątkowymi, które wykonano zaledwie w wysokości 20,1 proc. planu rocznego.

Wydatki mają rosnąć jak na drożdżach. Z zaplanowanych na 2024 r. łącznie 72,3 mln zł powinny w 2025 r. wzrosnąć do 80,9 mln zł w przyszłym roku, w tym bieżące z 40,6 mln zł do 43,9 mln zł oraz majątkowe z 31,8 mln zł na 37,0 mln zł.

Deficyt na obecny rok zaplanowano w gm. Terespol jako największy wśród gmin woj. lubelskiego na -22,6 mln zł, a na 2025 r. nawet na -25,7 mln zł. Paradoksalnie źródłami pokrycia przyszłorocznego deficytu mają być nadwyżki budżetu gminy z lat ubiegłych w kwocie 16,5 mln zł, pieniądze pochodzące z lokat w poprzednich latach 8 mln zł i niewykorzystane środki z rachunku bieżącego gminy 1,14 mln zł.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gm. Terespol

Cudów nie ma

- Nie posiadamy kopalni złota, a wszystko drożeje. Kolej powinna być naszym głównym podatnikiem, ale nie płaci, bywa zwalniana z podatków. Niepokoi nas zmniejszanie wpływów z podatku PIT, kiedy są zwolnienia na kolei w Małaszewiczach. Pani skarbnik jednak skonstruowała projekt budżetu na 2025 r. Jest on bardzo inwestycyjny

Fot.Zdjęcie własne radnego

Łukasz Dragun,
przewodniczący Rady Gminy

Projekt budżetu jest bardzo ogólny

- Sytuacja z przygotowywaniem budżetu jest dynamiczna. W czwartek rozpoczęliśmy komisję rady o godz. 10 i zakończyliśmy o godz. 20. Z tego co wiem, wójt jest średnio zadowolony z posiedzenia naszej komisji, ale w związku z brakiem konkretnych informacji o ujęciu wniosków, musimy zabezpieczyć środki na pilniejsze zadania, jednak gdy otrzymamy odpowiedź, ponownie będziemy zajmowali się budżetem. Wójt ma 14 dni od piątku, aby odpowiedzieć na moją interpelację i zapytanie, dopiero po tym będziemy wiedzieli, jak faktycznie wygląda nasz budżet, na chwilę obecną są wyłącznie ogólne zapisy, z których średnio wynika, co będzie dokładnie realizowane

Wysmakowana poezja artystycznie śpiewana

Wyśpiewali nagrody i wyróżnienia

Konkurs Voice Poetica jest jednym z najważniejszych wydarzeń poetycko-muzycznych w naszym regionie.

Przed tygodniem w restauracji Galeria Smaków w Terespolu odbyła się 24. edycja tego konkursu o nagrodę starosty bialskiego. Jak poinformował nas Łukasz Pogorzelski z Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji, w tym roku wystąpiło 13 uczestników, najwięcej z Terespola, ale także kilka osób z Białej Podlaskiej i jedna z Krakowa.

Fot.Łukasz Pogorzelski

Pierwszą równorzędną nagrodę otrzymała Gabriela Leonarcik z Rakowisk

Jury postanowiło przyznać podwójne pierwsze nagrody Gabrieli Leonarcik z Rakowisk i Markowi Maciukowi z terespolskiego Akademickiego LO. Drugą nagrodę otrzymała Małgorzata Wasiluk z Terespola, a trzecią Paulina Buraczyńska z GOK w Sławatyczach.

Wyróżniono Magdalenę Bahonko z Kwasówki (gm. Drelów), Macieja Badalskiego z MCKSiR w Terespolu, Gabriela Witko z Krakowa i Adama Ciapkę z ALO w Terespolu.

Licznie przybyła publiczność mogła także podziwiać koncert gwiazdy wieczoru – znanej krakowskiej artystki Jagi Wrońskiej, związanej z krakowską Piwnicą pod Baranami oraz Kabaretem Loch Camelot

– Wieczór z poezją śpiewaną rozpoczął zwycięzca ubiegłorocznej edycji niezwykle oryginalny Piotr Sikora, który przypomniał o sobie publiczności wykonując kilka utworów z repertuaru Edyty Geppert i Violetty Villas, a także własne kompozycje – podkreślił Łukasz Pogorzelski.

(Pim)

BIA

eprasa.pl ad93826654